Nr 164. **Kraków, 21 Lipca — Środa.** **Rok 1880.**

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 20 lipca.

I.

Wręczenie noty mocarstw zawiadamiającej W. Portę o uchwałach konferencyi berlińskiej jest przygrywką do drugiego aktu sprawy wschodniej. Konferencya berlińska pochodząc w prostej linii od kongresu berlińskiego, musiała fatalnie przygotować grunt, bo tkwi on w uchwałach owego pamiętnego kongresu, już dla tego, że one postanowiły pierwszy rozbiór. Zgoda mocarstw na konferencyi berlińskiej świadczy najwymowniej, że milcząco zgadzają się wszystkie na drugi rozbiór, na nieuniknioną konieczność i następstwo pierwszego. Dotąd jednak wielkie mocarstwa nie porozumiały się jeszcze co do łupów, ale konferencya berlińska jest nową rękojmią, iż się porozumieją, i że jakkolwiek się ze sobą zawiodą, to póty starczy zgody między nimi, dopóki starczy państwa ottomańskiego do podziału. Można zatem przewidzieć, że prawdopodobnie drugi rozbiór odbędzie się bez wielkiej wojny europejskiej; gdy się mocarstwa między sobą o łupy, stan Turcyi, nadzieje i dążenia ludów na półwyspie bałkańskim, wszystko to sprawy tak ważne, doniosłe i zawiłe, że w jednym się pomieścić nie dadzą, zwłaszcza w chwili, w której nowy akt rozpocząć się ma na Wschodzie, akt który ostatecznie musi wpłynąć na wszystkie stosunki europejskie. Zanim w dalszym ciągu zajmiemy się nimi, przedstawimy pokrótce stan rzeczy, jaki się wytworzył. Na Wschodzie trzy główne sprawy stoją na porządku dziennym, a których rozwiązanie prowadzić musi do drugiego rozbioru. Na pierwszym planie stoi sprawa grecka, dyplomatycznie określona na konferencyi berlińskiej a w życie wprowadzona wręczeniem noty w Stambule. Dalej sprawa nie oddanych jeszcze a obiecanych Czarnogórze traktatem berlińskim terytoryów; z tą łączy się z niejaką kwestya albańska. Nareszcie wychyla głowę kwestya panbułgarska czyli połączenia Bułgaryi z Rumelią Wschodnią, w duchu traktatu San-Stefano, a ta jest najważniejsza, bo w niej bezpośrednio ma się ofiicyalnie działa Rosya i jej wpływ.

To co powiedzieliśmy w tych ważnych kwestyach, oraz wogóle o sprawie wschodniej, podajemy obecnie przedstawia, czerpiemy ze źródeł najdokładniej poinformowanych i najpewniejszych.

Tak też dziś stoi sprawa między ks. Czarnogórskim a W. Portą były bliskie zerwania w skutek nieporozumienia, które następnie usunięto. Abedin basza mniemając, że układ zawarty na wszystkie sposoby mógłby zadawalniający ks. Mikołaja, polecił przedłożyć przez p. Wukowicza ajenta czarnogórskiego w Stambule do Cetynii dwie propozycye. Pierwsza polegała na tem, aby Czarnogóra zamiast posiadania Gusinje otrzymała w tem terytorium w zamian za wynagrodzenie pieniężne, którego wysokość miała być dobrowolnie ustanowioną między Sułtanem a ks. Mikołajem. Druga zaś wymagała, aby Porta otrzymała od Czarnogóry znowu za wynagrodzeniem pieniężnem, prawa pastwiska dla ludności okolicznej. Udał się W. Porta polecała ocenieniu ks. Mikołaja i tylko w tej myśli Abedin basza mówił o tem z p. Wukowiczem. Tymczasem w odpowiedzi na telegram ajenta czarnogórskiego, w której załączał on według swojem sprawę z tych propozycyi, przyszedł rozkaz opuszczenia natychmiast Konstantynopola i powrotu do Cetynii. Udał się z tem p. Wukowicz do Kadri baszy i Abedin baszy, aby się z nimi pożegnać, oświadczając, że odjeżdża parowcem tryestskim. Wielkiem było zdziwienie tych dwóch dygnitarzy, gdy się dowiedzieli, co było powodem otrzymanego rozkazu. W. Porta bowiem poczyniła była owe wnioski w celu pojednawczym i bynajmniej nie stawiała ich stanowczo, nie chciała wcale, aby to uchodziło za jej ostatnie słowo, jak zdawać się mogło, że mniemano w Cetynii; chciała jedynie wiedzieć, czy podobny układ odpowiadałby życzeniom ks. Mikołaja i wielce żałowała, że w Cetynii zapoznano jej zamiar. Abedin basza prosił zatem p. Wukowicza, aby ten ponownie telegrafował do ks. Mikołaja, dla wytłómaczenia mu istotnego znaczenia propozycyi, dodając, że Porta uznaje dalej zobowiązania co do oddania Czarnogórze pewnych terytoryów, które obiecała oddać, oraz że komisarze cesarscy wyznaczeni w tym celu i którzy mieli udać się na miejsce, wyjadą zaraz z Konstantynopola parowcem tryjesteńskim. Przy tem Abedin basza dodał, że co najmniej byłoby nie na czasie doprowadzać rzeczy do ostateczności, coby niepotrzebnie wzburzyło tylko umysły, podczas gdy komisarze Sułtana wysłani są do Albańczyków dla uspokojenia ich i kiedy wszelka jest nadzieja, że im się to uda.

W skutku zatem tego szczerego i lojalnego tłumaczenia, ks. Mikołaj pospieszył z przesłaniem p. Wukowiczowi odwołania pierwszych rozkazów, tak też pozostał tenże i utrzymuje dalej stosunki dyplomatyczne z W. Portą. Tym sposobem zażegnano w wielkim zadowoleniu zerwanie między dwoma rządami, które na włosku wisiało. W samej rzeczy komisarze sułtańscy mają dziś odpłynąć do Cetynii. Jest ich siedmiu i dodano im Dagnes effendi, który był konsulem w Ragusie, który skutecznie może im pomóc, gdyż doskonale zna miejscowe stosunki.

Zapewnić możemy, że żaden wzgląd nie zniewolił jej do opuszczenia tego stanowiska, które jest legalnem. P. Tissot ambasador francuski miał niedawno temu prywatną rozmowę z Sułtanem w Yildis Kiosku i tam miał dać do zrozumienia J. Ces. Mości, że Turcya nie powinna przypuszczać, aby Francya miała ją w jakiejkolwiek wojnie pod wyrokiem Europy; gdyż nie do zasięgnięcia oświadczyły się za postanowienia tem samem stały się obowiązującymi dla Turcyi. Wątpię J. Ces. Mość Abdul Hamid, słuchanie zdania prawie, że nie może zmienić nic. Pomimo tej przestrogi Turcya stawia opór jeżeli mocarstwa popierane mieć będą zamiar ofiary. Wydano już rozporządzenia dotyczące powołania pod chorągwie pierwszej kategoryi rezerwistów, a także nowego rekrutów, którzy mają być wysłani do Albanii, a pozwolenie... przygotowania do obrony Dardaneli. Turcy gło... Jeżeli przedsięweźmie ... mocarstwa stawią prowadzenie...

Tymczasem projekt Abedina posłuży za podstawę, opiera się on na decentralizacyi i naznacza znaczne miejsce gminie. Ambasady tak dalece nalegą w tej mierze że W. Porta niechce dłużej odkładać wprowadzenia w życie reform w Azyi".

SEJM.

23cie Posiedzenie Sejmowe.

(Dokończenie).

Lwów 17 lipca. (Koresp. *Czasu*).

Z kolei zdaje sprawę p. Tadeusz hr. Dzieduszycki o preliminarzach funduszów samoistnych.

Bez dyskusyi uchwalono:

Dochody funduszu domestykalnego w kwocie	złr.	4112
Wydatki funduszu domestykalnego w kwocie	„	1775
Nadwyżka dochodów	złr.	2357

ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego.

Dochody funduszu kultury krajowéj na rok 1880	złr.	7246
Wydatki	„	6600
Nadwyżka dochodów	złr.	646

która ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego	złr.	1840
Wydatki	„	1652
Nadwyżka dochodów	złr.	188

która ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego tego funduszu.

Dochody funduszu Al. hr. Stadnickiego w kwocie	złr.	2101
Wydatki	„	2077
Nadwyżka dochodów	złr.	24
Dochody funduszu szkoły weterynaryi	złr.	4111
Wydatki	złr.	4039
Nadwyżka dochodów	złr.	72

rezolucya:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rokowania rozpoczęte z rządem, na podstawie uchwały sejmu z dnia 10 maja 1875 roku celem złożenia przez rząd szkoły weterynaryi i kucia koni we Lwowie, o ile możności przyspieszył; a na wypadek gdyby te rokowania pożądany skutek odniosły, upoważnia się Wydział krajowy do oddania rządowi do dyspozycyi niewyczerpanéj z przeznaczonych pierwotnie funduszów na adaptacyę budynku szkoły weterynaryi i kucia koni kwoty złr. 10,870 ct. $48^1/_2$, jeśliby z udzielonych Wydziałowi krajowemu w swoim czasie kosztorysów się okazało, że taka lub też wyższa kwota jest potrzebną na wymagane adaptacye budynku przeznaczonego na umieszczenie rzeczonéj szkoły;

wreszcie

Dochody funduszu pożyczki z r. 1873 w kwocie	złr.	207.442
Wydatki	„	105,780
Nadwyżka dochodów	złr.	101,662

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowéj w sprawie zaciągniętéj ze skarbu państwa i rozdzielonéj pomiędzy ludność wiejską pożyczki na zasiewy w kwocie 500,000 złr.

Sprawozdawca komisyi p. **Skałkowski** odczytuje następujące wnioski:

I. Przedsięwzięte przez Wydział krajowy kroki celem uzyskania ze skarbu państwa zaliczki w sumie 500,000 na udzielanie bezprocentowych pożyczek na zasiewy ludności wiejskiéj, za poręką gmin, przyjmuje sejm do zatwierdzającéj wiadomości.

II. Do budżetu na rok 1880 wstawia się w dział wydatków sumę 500,000, zwrócić się mającą w roku bieżącym skarbowi państwa w myśl ustawy państwowéj z dnia 26 lutego 1880, tudzież wstawia się w dział dochodów sumę 500,000 złr., która ma wpłynąć do kasy krajowéj tytułem zwrotu pożyczek bezprocentowych, udzielonych ludności wiejskiéj na zasiewy za solidarną poręką gmin,

co bez dyskusyi uchwalono.

Ponieważ wszystkie sprawy na budżet z roku 1880 wpłynąć mogące są już uchwalone, przeto przerywa marszałek o godz. 1 min. 30 posiedzenie, aby dać czas komisyi budżetowéj do poprawienia cyfer budżetowych w myśl uchwalonych przez Izbę zmian.

Posiedzenie podjęto na nowo o godz. 5 m. 45. Sprawozdawca komisyi budżetowej poseł **Smarzewski** zawiadamia Izbę, iż wskutek zapadłych uchwał w Izbie podczas dyskusyi budżetowej zmieniły się ogólne kwoty dochodu i rozchodu w następujący sposób:

Ogólna suma dochodów funduszu krajowego wynosi 794,017 złr. — wydatki 3,270,889 złr. Z porównania tych kwot pokazuje się niedobór do pokrycia w kwocie 2,476,872 złr. W skutek tego komisya wnosi następującą uchwałę finansową:

„Uchwała finansowa o pokryciu niedoborów funduszu krajowego na rok 1880.

I. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w roku 1880 uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 37 centów od każdego złotego austryackiego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych, na potrzeby drugiej rubryki takichże wydatków, z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi;"

tudzież wnosi rezolucyę:

Sejm wyraża ubolewanie nad tem, że wbrew postanowieniu statutu krajowego niebył w roku 1879 zwołanym, i że przez to pozbawionym był możności spełnienia we właściwym czasie powołania swego tak pod względem współdziałania przy wykonywaniu władzy ustawodawczej, jakoteż pod względem zarządu finansami kraju."

Obie te uchwały przyjęte bez dyskusyi.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi górniczej w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca p **Zyblikiewicz** przedstawia następujące wnioski:

Sejm przeznacza

a) na badania głębszych pokładów ziemi 10,000 złr. przez lat pięć od r. 1881 z wolnością użycia w jednym lub drugim roku tego pięciolecia większej sumy niż 10,000 złr.

b) na badania geologiczno-górnicze kraju do rozporządzenia Wydziału kraj. 3,000 złr.

c) na takież badania dodatkowy zasiłek komisyi fizyograficznej w Krakowie 500 złr.

d) na nagrody i to przeważnie za najlepiej opracowane dzieło lub podręczniki o wyrobie i zużytkowaniu wszelkich pobocznych produktów, otrzymywanych przy wyrobie nafty i na subwencye lub stypendya dla chemików dla dokładnego poznania i wystudyowania sposobów wyrobu i zużytkowania produktów pobocznych otrzymywanych przy wyrobie nafty 3.000 złr.

W dalszem załatwieniu przedłożenia Wydziału krajowego, tudzież petycyi „Komitetu Towarzystwa dla rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi," w której to towarzystwo domaga się zrównania galicyjskiego przemysłu naftowego pod względem podatkowym z Ameryką i Rosyą, Komisya wnosi:

„Wysoki Sejm uchwali:

1) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby za przykładem Ameryki i Rosyi, postarał się na drodze ustawodawczej o uwolnienie galicyjskiego przemysłu naftowego od podatków na lat 10.

2) Wydział krajowy ma wziąć w opiekę komunikacyę w okolicach przemysłu naftowego i udzielać będzie subwencyj na drogi powiatowe lub gminne tych okolic.

W szczególności zaś Wydział krajowy zechce uregulować konkurencyę budowy i konserwacyi dróg dojazdowych do kopalń.

Nareszcie dla ułatwienia nabywania gruntów włościańskich dla produkcyi nafty i wosku ziemnego i zabezpieczenia na nich praw nabywców, wysoki Sejm raczy uchwalić:

3) Sejm wzywa Wydział krajowy, aby się wstawił do prezydyów sądów krajowych wyższych we Lwowie i Krakowie, aby przyspieszyły zaprowadzenie hypotek włościańskich w okolicach przemysłu naftowego i kopalń wosku ziemnego."

Do drugiej uchwały ustępu 2) wnosi p. **Badeni** dodanie po słowie „subwencye" słów „w miarę uznanej potrzeby i możności," a w miejsce następnej alinei wnosi wstawienie następującego ustępu: „w szczególności Wydział krajowy zechce wpływać na tworzenie konkurencyi dobrowolnych do budowy i konserwacyi dróg prowadzących do kopalń." Gdy sprawozdawca te poprawki przyjął, uchwala Izba wszystkie wnioski z proponowanemi poprawkami.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi Sióstr Miłosierdzia w sprawie zaciągnięcia pożyczki 10,000 złr., gwarantowanej i amortyzowanej przez fundusz krajowy. Sprawozdawca poseł Hausner.

Komisya wnosi:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do gwarantowania i umarzania z funduszu krajowego pożyczki przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego we Lwowie zaciągnąć mającej się w kwocie 10,000 złr. i do wstawienia pierwszej raty amortyzacyjnej do budżetu na r. 1881," co Sejm uchwala bez dyskusyi.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej nad rubryką budżetu na rok 1881 „Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie." Sprawozdawca poseł Scipio.

Komisya wnosi następujący preliminarz wydatków:

I	Płace nauczycieli	8,300	złr.
II	Zasługi	380	„
III	Koszta administracyjne	740	„
IV	Potrzeby naukowe	1,520	„
V	Spłata pożyczki	670	„
VI	Koszta rozszerzenia	7,000	„
	Razem	18,710	złr.

Dochody preliminuje komisya w kwocie 5,390 złr., zostaje więc niedobór w kwocie 13,320 złr. do pokrycia.

Preliminarz uchwala Izba bez dyskusyi.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi drogowej w przedmiocie kierunku drogi lwowsko-stojanowskiej. Sprawozdawca p. A. **Jaworski** przedstawia imieniem komisyi następujące wnioski:

I. Budowa drogi krajowej lwowsko-stojanowskiej ma być prowadzoną od drogi rządowej w Kulikowie koło Mohylan przez Artasów, Dzibułki, Dalnice, osadę Totmacz, przysiołek Krzywulankę do Kamionki.

II. Powyższą uchwałą załatwiają się petycye L. 149, 150, 267 i 353.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, by regulacye drogi eraryalnej z Kulikowa do Zboisk, mianowicie zniesienie istniejących na tej drodze znacznych spadków w jak najkrótszym czasie uskutecznić zechciał.

IV. Petycyę Rady gminnej miasta Kamionki odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. **Krasicki** i w dłuższem przemówieniu krytykuje tak trasę wniesioną przez komisyę, jak trasę projektowaną dawniej przez Wydział i wnosi poprowadzenie tej drogi ze Zboisk przez Zaryczów na Kukizów do Kamionki. Co do 4) wniosku komisyi, wnosi odesłanie go do Wydziału celem ponownego zbadania go.

P. **Gross** odpowiada na niektóre wywody p. Krasickiego i podnosi zalety projektu Wydziału krajowego, co się tyczy kierunku tej drogi i zapowiada do specyalnej dyskusyi poprawkę zmierzającą do tego, aby ta droga prowadzoną była od Zboisk przez Podliski, Remenów, Krzywulankę do Kamionki.

P. **Komisarz** rządowy donosi, iż Rząd już na przyszły rok rozpocznie rekonstrukcyę drogi eraryalnej między Zboiskami a Kulikowem, co ułatwi wykonanie projektowanego przez komisyę duktu.

P. **Wasilewski** popiera także projekt Wydziału krajowego.

P. **Głogowski** popiera natomiast wnioski komisyi.

P. **Golejewski** prosi Sprawozdawcę o wyjaśnienie, dlaczego Sprawozdawca w r. 1878 był za kierunkiem drogi ze Zboisk do Kamionki a teraz chce ją z Kulikowa prowadzić.

P. Erazm **Wolański** popiera wniosek komisyi.

P. **Badeni** daje niektóre wyjaśnienia co do wątpliwości podniesionych względem projektu Wydziału krajowego.

Część literacko-artystyczna.

Czerwony klasztor w Pieninach.

Któż z kąpielowych gości Szczawnicy nie odbył arcymiłej różnobarwnej wycieczki do Czerwonego klasztoru, przebywając najprzód na wózkach goralskich czteromilową drogę, którą niegdyś 14-letnia Jadwiga w otoczeniu węgierskich i podgórskich panów, jużto w powozie, jużto konno, zdążała do Krakowa, a potem spuszczając się na wiciami spojonej trójłodzi, jak niegdyś Kozacy porohami Dniepru, głęboko w Pieninach osadzonem łożyskiem Dunajca ku zdrojowisku? — Jak szeroka i daleka dawna Polska, piękniejszych cudów natury nie znajdziesz, ani romantyczniejszej podróży nie odprawisz.

Środkowym punktem i celem tej niewojennej rozkosznej wyprawy — Czerwony klasztor. Rozłożony na pograniczu dawnej Polski a Węgier, na prawym brzegu Dunajca, otoczony murem, który nieludzka dźwignęła ręka, murem gór pienińskich, Trzechkoroną u szczytu, ocieniony szeregiem lip wielowiekowych, które były świadkami pierwszego zawiązku tej zakonnej osady — otwiera gościnne swe bramy gwarnemu towarzystwu, a obok schronienia wśród skwaru lub słoty i wypoczynku, grożącą ruiną swoją daje im wyborną lekcyę marności i nietrwałości dzieł ludzkich.

Patrząc jednak na tę poważną i nawet w ruinie swojej wspaniałą budowę, bierze ciekawość dowiedzieć się, kto ją dźwignął z fundamentów, jakie jej koleje, ile to wieków nad szczytami tych wież i dachów się przesunęło, kto sprawcą jej opustoszenia i upadku? bo zawsze prawdą pozostanie, że: *historia magistra vitae*, a stare walące się zamki i klasztory, to ważny czynnik w tej mistrzyni życia, w dziejach.

Na miejscu samem nie wiele się dowiesz. — Ten, który ci bramę otworzył i po napół zwalonych schodach i gruzem zarzuconych korytarzach i po celach z napół przegnitym sufitem cię oprowadza i do opustoszałej wpuszcza cię świątyni, nic ci nie umie powiedzieć. Nie włoski to cicerone, ale młody węgrzynek albo stara słowianka zostająca na służbie pana rządcy, który z restaurowaną północną część tych ruin zamieszkuje. Więcej ci powiedzą napisy na grobowcach i ścianach świątyni, ale i one nie wiele mówią, bo sięgają zaledwo przeszłego wieku, bo są zbyt lapidarne, nie każdy je odczyta, nie każdy tekst łaciński zrozumie. Cztery razy zwiedzałem te mury i cztery razy byłem świadkiem tego, co niestety sam najdotkliwiej uczuwałem, gorącej a poczciwej żądzy wyczytania i dowiedzenia się czegoś z tych ruin, i niemożności zaspokojenia tej szlachetnej żądzy wiedzy. Chcąc na przyszłość oszczędzić sobie i drugim tej przykrości i tego rumieńca wstydu, jaki mimowolnie na twarz występuje, gdy zagadnięty o rzecz mądrą, mądrej nie umiesz dać odpowiedzi, postarałem się o wierny odpis dokumentów przechowanych w archiwum parafii Rychwałdskiej, do której Czerwony klasztor należy, uzupełniłem je drukowanemi już, ale mało znanemi opracowaniami [1]) i krótką ale jasną i pewną opowieść moją puszczam w świat, aby się dostała do rąk tych, którzy Czerwony klasztor zwiedzają i z dziejami jego zaznajomić się mają ochotę.

[1]) Rękopis: Historia Ordinis Carthusianorum ac Camaldulensium una et bonorum ad eos spectantium in comitatu Scepusiensi.

Niezmordowany zbieracz i pracownik p. Żegota Pauli nagromadził nierównie więcej dokumentów odnoszących się do dziejów Czerwonego klasztoru — miał je z sobą w swej wycieczce do Pienin, ale chciwy góral skradł mu torbę podróżną, a z nią i dokumenta w której były schowane; szkoda nieodżałowana i dla właściciela i dla historyi.

Z drukowanych dzieł posługiwałem się najgłówniejszem źródłowem dziełem: *Analecta Scepusii sacri et profani*, zebrane przez K. Karola Wagnera, Dra i profesora teologii w Tyrnawie. Ogłoszone we Wiedniu 1774 w trzech sporych tomach, in 4tod uzupełnione przez Jana Bardosy dyrekt. gimnaz. w Lewoczy r.1 802.

Inne dzieła i opracowania, które mi były pomocne:

Jahrbuch des ungarischen Karpatenvereins, IIIter Jahrgang, str. 251—267;

Zipser Geschichts- und Zeitbilder. 1880 von S. Weber str. 107—109;

Przewodnik do Tatr i Pienin Dr Janoty str. 56;

Morawski: Sądeżyzna t. II. — Schematismus almae dioec. Scepusiensis — Mapa Węgier.

Dzieje Czerwonego klasztoru rozpadają się na 4 doby:

Pierwsza od r. 1319—1563. Czerwony klasztor jest kartuzą;

Druga od 1563—1705. Czerwony klasztor przechodzi w ręce proboszcza Spiskiego [1]) i innych prywatnych właścicieli.

Trzecia od 1705—1783. Czerwony klasztor przyjmuje w swe mury OO. Kamedułów, którzy go odnawiają i powiększają.

Czwarta i ostatnia od 1782 r. po dni nasze.

Czerwony klasztor po kasacie OO. Paulinów edyktem Cesarza Józefa zabrany na rzecz skarbu a potem 1818 r. jako dobra stołowe nadany grecko-unickiemu biskupowi w Eperies.

I.

Przenieśmy się tedy myślą o sześć wieków wstecz na ziemię spiską. Składała się ona z 24 miast, nad któremi dzierżył najwyższą namiestniczą władzę *comes Saxonum Scepusiensium*, hrabia spiski.

Ludność Spiża słowiańska a właściwie chrobacka zasiloną została koło 1180 r. licznemi koloniami Sasów (Saxones), których do Siedmiogrodu i do Spiża sprowadził król węgierski Geiza II — pozwolił im rządzić się prawem Saksońskiem, wybierać sobie landgrafa, który z razu nosił tytuł księcia, dux Saxonum Scepusiensium, a potem tytuł hrabiego spiskiego. Król Szczepan V 1271 i Karol I 1328 zatwierdzili te Privilegia Saxonum, na mocy których Spiż stanowił udzielne państewko a hrabia spiski był lennikiem węgierskiego króla. Kiedy traktatem w Lubowli 1412 r. Lubowla Podoliniec i 13 miast spiskich dostało się jako osobne starostwo spiskie koronie polskiej, tytułem zastawu za 40,000 kóp groszy pragskich, które zawsze goły król węgierski Zygmunt Luksemburczyk od naszego Władysława Jagiełły był pożyczył, wtenczas znaczenie i władza hrabiów spiskich zmalała znacznie, należeli jednak zawsze do pierwszych dygnitarzy incliti regni Hungariae [1]).

Otóż jeden z takich grafów Saksońskich, na Spiżu hrabia Jordan, mąż stanu używanych do poselstw na Rusi do Polski i znakomity wojownik, zakłada 1299 r. pierwszą kartuzę na Spiżu. Rzecz się tak miała: Ci sami Tatarzy, którzy w latach 1240 i 1285 zniszczyli ruską i polską ziemię, „jakby kto rozpalonem po niej przeciągnął żelazem"

[1]) *Praepositus Scepusiensis* czyli Proboszcz spiski co to za godność i władza? Spiż należał najprzód do dyecezyi krakowskiej, potem do archidyecezyi strygońskiej, księża jednak spiczy w liczbie blisko 200 zawiązali się jakby w osobną kongregacyę, na której czele stał proboszcz i kapituła spiska z rezydencyą w Lewoczy (Lentschoviae). Mianował proboszcza spiskiego król węgierski, a później hrabiowie Spisa.

Godność jego była niższą od biskupiej — nie miał bowiem sakry biskupiej, ale raz instalowany proboszcz spiski rządził kościołem spiskim jak biskup udzielny, zatwierdzał i nadawał dyplomy, jak wówczas biskupi czynili. Pierwszym proboszczem spiskim był Adolf z Meranu 1209 r. Nie rzadko biskupi różnych dyecezyj węgierskich bywali zarazem proboszczami spiskimi dla znacznych dóbr stołowych tego probostwa. Wreszcie za rządów Maryi Teresy probostwo spiskie zamienione zostało w biskupstwo spiskie z rezydencyą w Eperies czyli Preszowie.

[1]) Po pierwszym rozbiorze Polski 1772 starostwo spiskie wróciło do korony węgierskiej. Czerwony klasztor, o którym mówimy, należał nawet po r. 1412 do korony węgierskiej.

Po przemówieniu Sprawozdawcy, który odpowiada na wszystkie zarzuty robione wnioskom komisyi, Izba przechodzi do rozpraw szczegółowych a odrzuciwszy poprawki p. Grossa i Krasickiego przyjmuje ustęp pierwszy i drugi według wniosku komisyi. Ustęp trzeci opuszczono na wniosek p. Grossa za zgodą Sprawozdawcy, ponieważ wskutek oświadczenia p. komisarza rządowego stał się ten ustęp bezprzedmiotowym.

Ustęp czwarty przyjęto według wniosku komisyi.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 8 m. 35 wieczór.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

24. *Posiedzenie sejmowe.*

Lwów 19 lipca. (Koresp. *Czasu*).

Początek posiedzenia o godzinie 10ej min. 45. P. Majerowi udzielono 6-dniowego urlopu. P. Bieliński usprawiedliwia swą nieobecność słabością.

Sekretarz Jasiński odczytuje interpelacyę p. Romanowicza do p. komisarza rządowego w sprawie zbrojnego starcia do jakiego przyszło przed kilku dniami w Podwołoczyskach, między pogranicznemi posterunkami, a zapytaniem o bliższych tego starcia szczegółach, tudzież jakich rząd zamierza użyć środków, aby nadal podobnym wypadkom zapobiedz.

Z wniesionych petycyj podnosimy następujące: Wydziału pow. w Kosowie o reformę w przedmiocie fabrykacyi i przedaży soli, komisyi do układania naukowych książek szkolnych o subwencyę, Gmin Wiśniowczyk, Ottynia, Krzywotul starych i nowych, Zakrzowie, Uhorniki, Konstantynówki, Hostowa, Babianki, Winogród, Grabicz, Targowicy, Worony, Kraśłówka, obszarów dworskich w Dolinie, Korolowie, Tłumaczu, Winogrodzie, tudzież Wydziału pow. w Bohorodczanach, Tłumaczu i oddziałów Lisko, Krosno, Brzozów, Sanok i Przemyślańskiego Towarzystwa gosp. w sprawie projektowanego podwyższenia podatku gruntowego. Dalej w tymże samym przedmiocie petycye: gmin Russnyzy Żykowej, Sossk, Zapomanki, Tuszyczy wielkiej, obszaru dworskiego w Felsztynie, gmin powiatu Żółkiewskiego i Wydziału powiatowego Żółkiewskiego.

Z powodu nieobecności referentów, dwa pierwsze ustępy porządku usunięto. Z porządku następuje referat p. Smolki, imieniem Wydziału kr. w sprawie nadania prawa poboru dodatków gminnych.

Udzielono gminie miasta Starego-miasta prawa poboru opłat od napojów spirytusowych, takież samo prawo gminie m. Kałussz; gminie m. Przemyśla zezwolono na pobór podwyższonej opłaty od piwa, gminie miasta Buczacza na pobór opłaty od nafty, wreszcie gminie m. Husiatyna na pobór 100% dodatku od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, a gminie Annaberg na pobór wyższych dodatków gminnych. Na petycyę gminy przysiółka Zalesie, uchwalono wydzielić takowy ze związku gminy Olszany, a przydzielić do gminy Krasiczyn pow. przemyskiego.

P. Sawczyński składa imieniem komisyi edukacyjnej sprawę z wniosku p. Pawła Popiela w sprawie internatów przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie.

Komisya wnosi:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową urządził i otwarł dnia 1 listopada b. r. internat przy seminaryum nauczycielskiem tymczasowo we Lwowie."

W rozprawie nad tym wnioskiem zabiera głos p. Goldmann. Ponieważ komisya w sprawozdaniu swojem powtórzyła zasady, według których chce p. Popiel urządzić takie internaty, a tem samem [illegible] sankcyonuje, przeto wnosi się mowca przeciw art. IV tych zasad, który [illegible] zasadę równouprawnienia wszystkich wyznań. W art. IV bowiem jest mowa tylko o religii katolickiej, lub protestanckiej, zaś w art. VII wyraźnie powiedziane, że tylko uczniowie wyznania chrześciańskiego mogą być do internatów przyjęci; wykluczona zatem p. Popiel Izraelitów od przyjęcia do internatu. A choć komisya powiada w końcu swego sprawozdania, że przepisy co do przyjmowania uczniów są zbyteczne, gdyż określa je dokładnie statut seminaryum, jednak właśnie to niepokoi mowcę, że statut ten nie wspomina nic o religii, więc specyalna wzmianka w zasadach p. Popiela, może być uważana w danym razie jako obowiązująca. Mowca przyznaje, iż stosunki wyznaniowe są tego rodzaju, by Izraelici [illegible] zostawać nauczycielami, [illegible] wskutek takich chwilowych stosunków nie można przecież wykluczać na zawsze żydów z takich internatów.

Zresztą z dzisiejszych stypendyów korzystają dziś i Żydzi, kiedy fundusz ten zostanie [illegible] p. Popiel proponuje na internat obrócony wtedy Żydom nic już nie pozostanie. Kończy mowca wnioskiem, aby do wniosku Komisyi dodać słowa a dla uczniów seminaryum bez różnicy wyznania.

P. **Popiel**: Myślą wniosku tego było wykluczenie Żydów z internatu, bo mowca stoi na szerokim gruncie tolerancyi, tylko nie bezwyznaniowości. Internaty przeznaczone są głównie dla nauczycieli ludności wiejskiej, a ta głównie jest katolicka. Nie naruszamy zasady równouprawnienia w żadnym narodzie, lecz trzeba ich wykluczyć od wpływania przez nauczycielstwo na ludność chrześciańską; jeżeli Izraelici będą nauczycielami, kraj nasz przestanie być chrześciańskim. Aby dogodzić zasadzie równouprawnienia, mowca nie ma nic przeciw temu, aby dla Żydów osobne założono internaty, ale wolałby, aby wcale internatów niebyło, jak gdyby one miały być wspólne, bo wtedy zatarłyby się różnice wyznaniowe i szkoły stałyby się bezwyznaniowemi, czego najwięcej obawiać się należy.

P. **Rappaport** chciał głosować za wnioskiem Komisyi, lecz zasady wypowiedziane przez p. Popiela, zmuszają go do wystąpienia. Mowca nie widzi w tem równouprawnienia, jeżeli p. Popiel chce dla Izraelitów osobnych internatów. Zresztą jest w tem pewna sprzeczność, jeżeli p. Popiel chce dać Żydom osobne internaty a wykluczać ich od nauczycielstwa. Dziś nie jest jeszcze czas potemu, ale Sejm uchwalając ustawy, winien myśleć o przyszłości, o chwili kiedy Żydzi będą mogli być nauczycielami. Mowca dziwi się, dlaczego p. Popiel nie widzi niebezpieczeństwa dla religijno-moralnego wychowania w tem, iż protestanci mają być do internatów dopuszczeni; kończy mowca oświadczeniem, że wskutek przemówienia p. Popiela i tak kategorycznych jego oświadczeń, będzie głosował za poprawką p. Goldmanna.

P. **Szujski** ubolewa, że wszystkie wnioski Komisyi edukacyjnej spotykają zarzuty naruszania wielkich zasad. Raz zarzucano jakoby Komisya edukacyjna naruszała zasady postępu, dziś znowu naruszoną ma być zasada konstytucyjnego równouprawnienia. Niepotrzebnem stosowaniem wszelkich zasad do spraw nawet drobniejszych szkodzi się tylko sprawie samej; robi się tylko w świecie hałas niepotrzebny, którego unikać należy. Gdyby szło o uchwalenie ustawy naruszającej jakieś powszechnie uznane zasady, to możnaby na to uderzać, ale tu idzie o instytucyę, która dzisiejszej potrzebie kraju ma zadość uczynić. Nikt niezaprzeczy, że naszym nauczycielom wiejskim trzeba religijno-moralnego wychowania i to w tej religii, którą wyznaje cała prawie ludność.

Nie pojmuje mowca, jak można dać religijno-moralne wychowanie oparte na wierze chrześciańskiej i równocześnie na starozakonnej. Tego rodzaju dekokta religijne będą zbliżone do dekoktu bezwyznaniowego, którego pewnie świat sobie nie życzy. Trzeba zresztą o tem pamiętać, że idzie o instytucyę na dziś i jutro dobroczynną, nie na czasie więc podnosić wielkie zasady.

Z powodu zamknięcia dyskusyi oznajmia p. **Wesołowski**, iż czyni wniosek, aby sprawę całą przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z radą szkolną krajową, czy w ogóle potrzebne są internaty a ewentualnie w jaki sposób mają być pokryte wydatki z tem połączone.

P. **Pietruski** wnosi, aby termin założenia tych internatów ustanowiono na dzień 1 wrześn. 1881 r.

P. **Popiel** jako jeneralny mowca za wnioskiem komisyi broni zasad wyrażonych w jego wniosku mianowicie co do wykluczenia Izraelitów z internatów (mowę tę podamy jutro według stenogramu).

Jeneralny mowca przeciw wnioskowi komisyi p. **Romanowicz** popiera wniosek p. Wesołowskiego, jednakowoż oświadcza, że wrazie odrzucenia tego wniosku będzie głosował za dodatkiem p. Goldmanna. Co do wywodu p. Popiela mowca nie widzi, iż przez przyjęcie wniosku p. Goldmanna szkoły stałyby się bezwyznaniowe, gdy wszystkie wyznania będą się uczyć religii osobno. W oświadczeniu p. Popiela iż zgodziłby się na założenie odrębnego internatu dla żydów, widzi mowca cofanie się wstecz, widzi sprzeczność z zasadami już nieraz w Izbie wyrażonemi. Mowca jest za zatarciem wszelkich różnic między wyznaniami, nie pod względem przekonań religijnych, ale pod względem społecznym i obywatelskim. Czy dziś nauczyciel żyd na wsi byłby pożądanym, mowca w to nie wchodzi, chociaż przytacza jeden przykład, gdzie żydówka nauczycielka na wsi na zupełne sobie uznanie zasłużyła, lecz po miastach tacy nauczyciele mogliby skutecznie działać, gdyż w miejskich szkołach dosyć jest żydowskich dzieci.

Zwracając się przeciw p. Szujskiemu, mowca sprzeciwia się wypowiedzianej przez niego zasadzie, że naruszenie zasady równouprawnienia z takiem rozporządzeniem nie jest szkodliwe. Zdaniem mowcy jest to niebezpieczne.

Co do wniosku p. Wesołowskiego, mówca uważa go za bardzo pożądany, gdyż poleca on jeszcze zbadanie, czy internaty są potrzebne. Mówca jest im przeciwny. Wyrabia się wnich duch delatorstwa, hipokryzyi, a zbytek karności doprowadza uczniów do wybryków nieznanych uczniom którzy takiej karności nie znają, wreszcie odosobnienie od oświaty w takim zakładzie nie daje im poznać praktycznego życia. Powołanie się komisyi na referat komisyi edukacyjnej z 1876 nie jest argumentem bo ówczesny referat nie przyszedł przed sejm.

Co do strony finansowej mówca podnosi, że komisya proponuje wprawdzie wydatek, lecz nie proponuje pokrycia, co mowca nazywa anormalnem.

Wreszcie podnosi krzywdę jaka się stanie innym seminaryom. W r. 1879 wydano na lwowskie seminaryum na stypendya kwotę około 3000 złr. zaś internat kosztowałoby około 15,000 złr. które mają być wzięte z funduszu powyższego.

Kończy mowca poparciem wniosku p. Wesołowskiego. **Sprawozdawca** odpiera zarzuty poprzednika, komisya nie chciała już teraz wszystkiego postanowić; owszem chciała, żeby Wydział z Radą szkolną zastanowił się co do szczegółowych zasad urządzenia internatu. Zwraca uwagę, że w internacie nie uczyć nie będą więc o naukę nie idzie lecz o wychowanie. Podniecanie wyznań wywołuje w domowem pożyciu także pewne trudności n. p. pod względem pożywienia.

Co do pożyteczności internatów to da się przeciw nim wiele powiedzieć niemniej jak i za niemi. Zdaniem mowcy są one w większych miastach potrzebne, bo nie można tu uczniów kontrolować, zresztą mowca przekonał się w jak niezdrowych mieszkaniach uczniowie się mieszczą, jaki brak im książek i instrumentów, które mogą mieć w internacie. Wyrwanie ich z towarzystwa ludzi nie będzie szkodliwem, lepiej będzie skoro oni urodzeni najczęściej na wsi i przeznaczeni do życia wiejskiego nie poznają życia miejskiego. Zgubność internatów zresztą przed kilką laty opiewana, dziś już się zaciera i Dolna Austrya już takowe potworzyła.

Co do strony finansowej projektu, komisya stawia drugi wniosek.

Podniosłszy raz jeszcze tę okoliczność, że komisya nie ustanawiała zasad takich internatów, bo chce je zostawić Wydziałowi krajowemu i Radzie szkolnej, sprawozdawca prosi o przyjęcie wniosku komisyi.

Przy głosowaniu przyjęty wniosek p. Wereszczyńskiego z opuszczeniem jednak na wniosek p. Czartoryskiego słów polecających zbadanie potrzeby internatów. Będzie więc Wydział w porozumieniu z radą szkolną miał się zastanowić nad stroną finansową tej sprawy.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszów indemnizacyjnych na rok 1881. Sprawozdanie referenta Zyblikiewicza jest następujące:

Dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi Wschodniej preliminuje rząd na rok 1881 ogół dochodów i wydatków w sumie . . . 3.637.988 złr.

Dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachod. ogół dochodów i wydatków w sumie 2,069,814 złr.

Komisya budżetowa nie mając przeciw poszczególnym pozycyom dochodów i wydatków nic do nadmienienia, wnosi, aby Wysoka Izba preliminarze te przyjąć raczyła.

Na pokrycie wydatków wyżej wymienionych potrzeba będzie dodatków indemnizacyjnych:

w Galicyi Wschodniej . . .	2,131,858 złr.
w Galicyi Zachodniej	869,814 „
razem	3 001 672 złr.

potrzeba przeto w obu tych częściach kraju ustanowić dodatki do podatków stałych po 45 ct. od jednego złr. Ustanawiając dodatki tej wysokości, należy na rok 1881 zrobić zastrzeżenie względem dodatków do podatku gruntowego, a to z powodu, że w roku 1881 ma nastąpić regulacya tego podatku, w skutek której wysokość jego może uledz zmianie, a tem samem zmieniłaby się dotychczasowa podstawa dodatków na indemnizacyę.

Obecnie podatek gruntowy w obu częściach kraju z wyłączeniem W. Ks. Krakowskiego wynosi:

ordynaryum	2,698,031 złr.
1/3 część ordynaryum	899.344 „
	3,597,375 złr.
do tego ekstraordynaryum . . .	899.344 „
cały podatek razem wynosi . .	4,496-719 złr.

Za podstawę wymiaru dodatków na cele krajowe i na indemnizacyę nie brano dotąd całej sumy podatku gruntowego 4,496,719 złr. lecz jedynie ordynaryum z 1/3 częścią w sumie 3.597,374 złr. a ponieważ przy regulacyi tego podatku ustać mają wymienione powyżej kategorye jego, również i wysokość jego może być zmienioną. Przeto ustanawiając na rok 1881 dodatki na rzecz funduszów indemnizacyjnych po 45 ct., zastrzedz należy, iż procent ten uledz będzie musiał zmianie w miarę jak obecna podstawa 3,597,375 złr. wymagająca 45 ct. dodatku, zmienioną zostanie, bez takiego bowiem zastrzeżenia mogłaby powstać wątpliwość, czyli ustanowiony w uchwale finansowej procent 45 nie ma być z podatku gruntowego bez względu na jego wysokość ściągany.

Dla funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego preliminuje Rząd na rok 1881 ogół dochodów i wydatków w sumie . 191,015 złr.

Komisya budżetowa wnosi, „aby Wysoki Sejm dochody i wydatki w tej wysokości przyjąć zechciał."

Na pokrycie wydatków powyższych, obok innych źródeł dochodów, przypada na kraj tytułem dodatków indemnizacyjnych 180,964 złr., czyli po 30 ct. dodatków do podatków stałych. Wszakże procent ten musiałby przy podatku gruntowym także uledz zmianie, jeżeliby w ciągu roku 1881 dzisiejsza jego podstawa 97,265 złr. zmienioną być miała.

Komisya budżetowa przedstawia więc następującą uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwali:

1) Na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej i Zachodniej na rok 1881 Sejm ustanawia w obu tych częściach kraju dodatki do podatków stałych z dodatkiem 1/3 części po 45 centów od każdego złr. — zaś w W. Księstwie Krakowskiem na pokrycie potrzeb jego funduszu indemnizacyjnego po 30 ct. od każdego złr.

2) Gdyby w ciągu roku 1881 wysokość podatku gruntowego była zmieniona, *zmieni Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem* także stopę procentową dodatków do podatku gruntowego, tak aby dodatek na podatek gruntowy wraz z 1/3 częścią przypadający, rozłożony został na zmienioną kwotę podatku gruntowego.

Z uwagi, że nasze fundusze indemnizacyjne pozostają dotąd pod zarządem c. k. Rządu, albowiem sporna między krajem a Rządem sprawa dotacyi tychże funduszów nie jest dotąd załatwiona, komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali: „Sejm wzywa c. k Rząd, aby przystąpił do ostatecznego załatwienia rokowań między c. k. Rządem a Wydziałem krajowym, względem dotacyi galicyjskich funduszów indemnizacyjnych i oddania ich w zarząd reprezentacyi kraju przeprowadzonych.

Wnioski komisyi budżetowej przyjęto ze zmianą zaproponowaną przez posła Wereszczyńskiego, w ustępie 2) finansowej uchwały, którą w tekscie innym drukiem zaznaczamy:

Z kolei przedstawia komisya kultury krajowej referat o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie melioracyj gruntowych i wnosi następującą rezolucyę:

I. Raty amortyzacyjne pożyczek udzielonych pojedyńczym właścicielom gruntów z funduszów krajowych, lub przez założony w tym celu zakład krajowy, lub wreszcie przez inny zakład kredytowy na zysk nieobliczony, na osuszenie gruntów przez rowy i dreny, lub poprawę biegu wód niespławnych, mogą być podobnie jak prestacye do spółki wodnej (§ 23 Ustawy wodnej państw. z 30 sierpnia 1869) uznane za ciężar gruntowy, mający aż do wysokości 3ch letnich zaległości pierwszeństwo przed innemi ciężarami rzeczowemi, bezpośrednio po państwowych podatkach i publicznych należytościach i będzie ściągany w razie zaległości drogą politycznej egzekucyi, a to pod następującemi warunkami:

1) pożyczka w ten sposób udzielona nie może w regule przekraczać 10 razowej sumy podatków bezpośrednich całego ciała hipotecznego, do którego meliorować się mające parcele należą.

Przy większych pożyczkach prawa wierzycieli hipotecznych mają być zapewnione w sposób analogiczny, jak w ustawie państw. z 6 lut. 1869 r.

2) rozpoznanie pożyteczności zamierzonych robót melioracyjnych nastąpi przez właściwe organa rządowe i autonomiczne.

3) Zaliczki wypłacane będą na roboty już wykonane w miarę ich postępu.

4) Ustawa krajowa a względnie statut zakładu kredytowego określi:

a) przedwstępne czynności celem uzyskania promessy,

b) sposób rozpoznania rozmiaru i pożytku zamierzonych robót melioracyjnych,

c) termin rozpoczęcia i wykonania robót, oraz nadzór nad tą czynnością,

d) nadzór nad wykonanemi robotami, oraz przepisy zmuszające do należytej ich konserwacyi,

e) sposób wypłacania zaliczek na roboty wykonane w części lub w całości według szczegółowych postanowień,

f) obliczenie całego na melioracyą wyłożonego kapitału, w który wchodzą wypłacone zaliczki, koszta finansowania kapitału, koszta podróży i dyety inżynierów i innych organów, oraz wszelkie inne koszta w tym celu poniesione wraz z procentami,

g) sposób dostarczenia kapitału,

h) ustanowienie stopy procentowej,

i) wszelkie inne warunki, którym strony żądające pożyczki poddać się winny.

II. Pożyczki w ten sposób zaciągnięte są niewypowiedzialne ze strony wierzyciela.

P. **Madejski** zgadza się z przedłożeniem komisyi w formie rezolucyi a nie projektu do ustawy, gdyż sprawa ta dotyka i ustawodawstwa cywilnego i procedury hipotecznej i cywilnej, jednakże zdaniem mowcy właściwszem byłoby, gdyby tekst proponowanej rezolucyi użyty był tylko jako dodatek do właściwej rezolucyi, który zawierałby zasady, na których żądane przez nas zmiany oprzeć by się miały. Mowca też wnosi zmianę zmierzającą do tego, że Sejm wzywa rząd do zmiany postanowień co do zabezpieczenia i egzekucyi pożyczek na melioracye, a dodaje rezolucyę komisyi dla wyrażenia zasad tej zmiany. Co do tych zasad proponuje mowca rozszerzenie tych ułatwień i na zakłady obliczone na zysk, skoro te taniego kredytu udzielałyby na melioracye.

P. **Paweł Popiel** podnosi, że melioracye prowadzone z kapitału a nie z intraty, jaką grunta przynoszą, prowadzą do ruiny i dlatego jest przeciwny proponowanym wnioskom, zwłaszcza, że nie spodziewa się, aby rząd zgodził się na proponowane zmiany w ustawach. Wnosi przejście nad niemi do porządku dziennego.

P. **J. hr. Stadnicki** sprzeciwia się wnioskowi p. Popiela. Aby produkcyę postawić na stanowisku, żeby po odrzuceniu kosztów dawała dodatnie rezultaty, trzeba współdziałania władz ustawodawczych. Zapewne, że przeprowadzenie takich myśli doraźne przez jednostki prędzej działa niż działanie parlamentów, to jednak nie wyklucza potrzeby, aby Sejm poczynił u rządu starania, aby tą zmianą ustawodawstwa przyszedł nam w pomoc, kończy mowca poparciem wniosku komisyi.

P. **Głogowski** zwraca uwagę, czy w skutek tego nasze hipoteki nie zostaną zbytnie obciążone.

P. **Skałkowski** podnosi, iż brakuje w przedłożeniu komisyi postanowienia, aby zamierzane melioracye tam, gdzie działalność jednostek nie wystarcza, wspierane były z funduszów publicznych. Brak taki sam działał szkodliwie na rozwój spółek wodnych, które dostają subwencye chyba wtedy, gdy Sejm jest zebrany, a one udadzą się z tem do Sejmu. Kończy mowca poparciem wniosku p. Madejskiego co do zakładów finansowych na zysk obliczonych.

P. **Abrahamowicz** popiera wnioski, komisyi jednakże z uwzględnieniem poprawki p. Madejskiego.

P. **Sprawozdawca** zwraca się przeciw wnioskowi p. Popiela. Wykazuje potrzebę takich melioracyj, zaznacza, że pożądanem jest przejść do rzeczywistej pracy na polu podniesienia dobrobytu. Słusznem jest udawać się do rządu w takich sprawach, rząd nasz bowiem bardzo mało dla nas zrobił, mniej niż wrogi rząd pruski. Poprawkę pierwszą p. Madejskiego co do formy tej rezolucyi sprawozdawca przyjmuje; natomiast, sprzeciwia się drugiej poprawce tegoż posła co do zakładów na zysk obliczonych.

W głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski komisyi w formie przez p. Madejskiego proponowanej.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej o petycyi wiecu agraryjnego austryackiego w sprawie zaprowadzenia nauki rolnictwa w akademiach.

Komisya wnosi:

„Wzywa się c. k. rząd, ażeby w szkole politechnicznej zaprowadził nadzwyczajne katedry gospodarstwa rolnego i lasowego."

P. **Paweł Popiel** uważa wobec szkoły w Dublanach i Czernichowie katedry za niepotrzebne i wnosi przejście do porządku dziennego.

P. **Gros** zwraca uwagę, że w kraju naszym przeważnie rolniczym nauka na technikach musi być inaczej traktowaną, niż w przemysłowych Niemczech. Kształcenie się techników w zawodzie rolniczym w Dublanach jest przecież niemożliwem, gdyż musieliby oni tam chyba trzy lata przepędzić.

P. **Jan Stadnicki** sprzeciwia się wnioskowi p. Popiela. Inżynierowie tacy powinny znać rolnictwo przynajmniej o tyle, aby je cenić się nauczyli.

P. **Abrahamowicz** uważa, że żądanie katedr gospodarstwa rolnego i lasowego jest za ogólnikowe i wnosi żądanie katedry rolnictwa i inżynieryi wodnej w zastosowaniu do rolnictwa.

Ponieważ p. **Popiel** cofnął swój wniosek, przeto zapisany do głosu p. Grocholski skraca swoje przemówienie i poleca wniosek komisyi z odrzuceniem wniosku p. Abrahamowicza.

W głosowaniu przyjęty wniosek komisyi.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o projekcie Wydziału krajowego do ustawy o konkurencyi kościelnej dla miasta Lwowa.

---

zniszczyli i ziemię spiską, przez którą po bitwie pod Lignicą przeciągnęli się do Węgier i całe trzy lata 1242—1245 krwawo tam gospodarowali. Wystraszona tatarskim napadem ludność spiska, schroniła się na górę Letonko, dzisiaj **Chowką** przezwaną [1]), opasała ją murem, na szczycie góry dźwignęła zameczek, obok zamczyska świątynię i kilkanaście chat mieszkalnych i z tej fortecy odpierała zwycięsko liczne szturmy tatarskie, które się w czasie trwania gospodarstwa tatarskiego (1242—1245) a potem 1285 r. ponawiały. Górę tę przezwano *Mons Lapidis Refugii* górą kamienia ucieczki' „Chowką" a skoro nawała turecka ustąpiła, to głos powszechny ocalonej ludności domagał się publicznej ofiary dziękczynnej Bogu. Za zgodą tedy 24 plebanów spiskich, funduje hrabia Jordan w dzień św. Michała 1299 na Chowce pierwszą kartuzę spiską Montis Lapidis Refugii.

Twardy bo to zakon ten zakon kartuzów. „Noszą wiecznie włosienicę, na niej białą togę, kaptur, szkaplerz i płaszcz czarny. Mięsa nigdy nie jedzą, co piątku o chlebie i wodzie poszczą. Pokarm przyjmują w celach, które zbudowane są nakształt kapliczek odosobnionych, wspólnym tylko murem klasztornym opasanych — w większe jednak święta wspólnie w jednej sali jedzą. Milczenie u nich ustawiczne, nikomu nie wolno wyjść poza klasztor, oprócz przeora i prokuratora i to tylko w sprawach ważnych."

Założył ten zakon św. Bruno 1080 r. a od gór wśród których stanął pierwszy klasztor, zakon cały przyjął nazwę **Kartuzów**, pojedyncze też klasztory **kartuzą** się nazywają. W myśl hrabiego Jordana mieli ci zakonnicy śpiewami i modlitwą i chwałą bożą podziękować Bogu za cudowne niemal ocalenie od Tatarów, a surową ascezą życia i ustawiczną pokutą odwrócić od Spiża gromy karzącej sprawiedliwości Bożej i wyjednać mieszkańcom błogosławieństwo niebios. Proboszcz i zarazem biskup spiski Jakób z Farkassi „ulubieniec królów węgierskich Jędrzeja i Wacława" zatwierdza fundacyę w grudniu t. r. Góra Chowka z przyległościami i ziemią dawnym murem fortecznym opasaną, dalej ziemie do koła góry „quantum tribus ictibus sagittari possunt" na trzy strzały z łuku, od króla Karola 1307 nadane, dalej las w Breżnie i wieś Falkenstein od kasztelana Spiskiego magistra Farkassi 1310 dana, wieś Schoenau (Senijawa) od kartuza Dionizego z hrabiów Bogomeri na Liptowie nadana 1320 r. wsie Heinburg (wymieniona później na wieś Kolcza) i Lechnica od magistra Kokosz 1319 r., wieś Schreibersdorf, kupiona od przeora Michała 1410 r. wieś Frankenau (Frankowa) półwsi Kokas, dwór we Farkassi od biskupa lininiejskiego Władysława Franka 1396 r. liczne lasy, pastwiska, rybołostwa, winnice w Szyszko pod Lewoczą — oto dotacya tej pierwszej kartuzy spiskiej.

Wspominamy o tem dla tego, że po zrabowaniu i zajęciu tej kartuzy przez rozbójników Macieja i Dymitra Boze 1543 r. zkąd ich niebawem wypędził Jędrzej Batory, Spiżanie obawiając się, aby warowna kartuza nie dostała się powtórnie w ręce opryszków, sami zburzyli jej mury, a zakonnicy z całą fundacyą kartuzy przenieśli i zlali się w jedno z kartuzą **Czerwonego klasztoru**, o której nam teraz pilno słów kilka powiedzieć.

II.

Ten sam spectabilis vir Magister Kokosz, który uposażył hojnie kartuzę Lapidis Refugii, nadał jej też wieś Lechnicę, w której niebawem druga kartuzę doliny św. Antoniego, znaną pod nazwą Czerwonego klasztoru *ob remedium suorum peccatorum* na odpuszczenie grzechów swoich fundował. Słów „ob remedium peccatorum suorum", które w dyplomach fundacyjnych prawie zawsze czytamy, nie chciejmy uważać za czczą formułę. Fundacye klasztorów były po wielkiej części ekspiacyą za popełnione ciężkie winy. I nasz Spectabilis vir, Magister Kokosz [1]) zabił w jakiejś zwadzie domowej, Fryderyka syna hrabiego spiskiego Arnolda, poranił jego ludzi, poniszczył jego włości. Sąd przysięgły spiski kazał go 1307 r. na 200 grzywien na wybudowanie sześciu klasztorów i fundowanie 4000 mszy św. za spokój duszy Fryderyka [1]). Jednym z tych sześciu ekspiacyjnych fundacyi był zapewne Czerwony klasztor, którego początki sięgają 1319, jak tego dowodzi akt erekcyjny kapituły spiskiej w tymże roku wydany, a zatwierdzony przez proboszcza spiskiego Jana 1 listopada 1326. W pierwszym akcie czytamy: Magister Kokoss, syn niegdyś hr. Rikolfa łaską Ducha św. oświecony, dla swego i swej żony zbawienia, tudzież dla pomocy dusz zmarłego swego syna i swoich rodziców nadaje czcigodnemu zakonowi Kartuzów wioskę pewną Lechnitz, mającą 62 łanów na fundowanie klasztoru z prawem rybołostwa na przynależnej mu części rzeki Dunajca i ze wszystkiemi teraźniejszemi i przyszłemi pożytkami i t. d. Przywilej zaś proboszcza Jana powiada:

„Nobilis vir, Magister Kokosz natchniony łaską Bożą, na odpuszczenie swoich grzechów za pozwoleniem króla węgierskiego Karola nadaje wioskę pewną (vilulam quandam) Lechnicz zwaną, wraz z gruntem pod budowę klasztoru, który doliną św. Antoniego, (Vallis s. Antonii), blisko Dunajca nazwany, czcigodnym braciom Kartuzianom." [2]) Ponieważ ten fundusz okazał się niedostatecznym, a więc pomnaża go Magister Kokosz nadaniem probostwa wraz z prawem patronatu we wsi Niedzicy r. 1326. [3]) Król Karol zatwierdza fundacyą, przywilejem z Waradynu datowanym 1330 roku 16 kwietnia. W tym też roku pierwszy przeor nowej kartuzy Jan, rozpoczyna budowę z kamienia czerwonawego, a ponieważ ja pokrył czerwoną dachówką, przeto kartuza „vallis św. Antonii nosi nazwę Czerwonego klasztoru. [4]) Nie mamy planu tej pierwszej budowy, z której podziś dzień już nic nie pozostało, kronikarz jednak kamedulski „Amicus" przekazał nam jej główne rysy Cellae solitariae, domki osobne, przedzielone ogródkami, pobudowane w czworobok, w środku czworoboku zrazu drewniany, potem 1506 r. murowany gotycki kościołek, tuż przy nim połączone wąskim korytarzem hospitium czyli obszerny gmach z komnatami dla gości i pielgrzymów, ogród wielki i dziedziniec, wszystko to nakryte czerwoną dachówką, i opasane podwojnym klauzurowym najprzód cieńszym a potem grubym warownym murem z basztami po rogach — oto w przybliżeniu pierwoty obraz Czerwonego klasztoru.

1) W żadnym może kraju jedna i ta sama miejscowość nie ma nazw tyle, jak w północnych Węgrzech: Mons lapi dis refugii przychodzi pod nazwą: Hledon, mons Lethon, Chowka.

1) Należał on do starej spiskiej rodziny panów na Berzewiczy. Ojciec jego Rikolf był hrabią Spiża, pokonał w bitwie buntownika Mateusza Chak z Trenczyna; na czele hufcu węgierskiego posłanego w pomoc Władysławowi Łokietkowi sprawił się dzielniei jak się wyraża przywilej króla węgierskiego, Karola I. wsławił Węgrów „toti genti nostrae Hungariae odorem bonae famae reportavit." Syna jego napotykamy w kronikach i przywilejach pod nazwą *Magister Kakass*, Kokos seu *Gallus*. Tytuł *Magistra* „meister" był dawany duchownym zarówno jak świeckim i znaczył tyle co: pan, rycerz. Kokosz czyli Gallus, kogut, był to zapewne przydomek czupurnego charakteru tego „syna hrabiego Rikolfowego", który zresztą i fortuną i obywatelskiemi czynami dorównywał ojcu — (Analecta I. 122,127).

1) Item Magister Kokos in remedium dicti Friderici interemti sex claustra tenebitur impetrare et quatuor millia missarum procurare. Analecta Scepusii III. 251. 2) Analecta I. 403 III. 175.

3) Nedecz, wieś zwana Dunajcem. W tej wsi postawił zamek Dunajec czyli Nadecz dzisiaj Niedzicą zwany brat Magistra Kokosz, Rikolf z Berzewiczy. Zamek ten zostawał przez jakiś czas w rękach Hieronima Laskiego awanturniczego zwolennika króla Jana Zapolii, to cesarza Ferdynanda. Syn Hieronima Olbracht sprzedał Niedzicę rodzinie Horwatow z Paloczy.

4) Veres Klastrom, Cerveni Klastor „Coenobium de Lechnitz vulgo jam olim *rubrum Claustrum* nominatum, quod imbricibus intectum ejus coloris speciem intuentibus offert." Analecta III. 173.

Ks. St. Załęski S. J.

(***Dalszy ciąg nastąpi***).

Komisya wnosi:

1) Przedłożony sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 28 marca 1879 projekt do ustawy o stawianiu kościołów i budynków parafialnych, sprawianiu przyrządów i sprzętów kościelnych w parafiach wyznania katolickiego we Lwowie, zwraca Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby w celu połączenia wszystkich parafij katolickich we Lwowie każdego obrządku z osobna w jeden okrąg konkurencyjny; w celu oznaczenia sposobu repartycyi konkurencyjnej w połączonych parafiach; w celu ułożenia ordynacyi wyborczej dla komitetów parafialnych w połączonych ukonstytuować się mających parafiach, wdrożył porozumienie z konsystorzami katolickiemi we Lwowie, z c. k. rządem niemniej z gminą miasta Lwowa, jako też w zamiejscowych gminach i obszarach dworskich zamieszkałymi parafianami i na zasadzie uwag w sprawozdaniu komisyi poczynionych, przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej nowy projekt do ustawy o konkurencyi parafialnej dla miasta Lwowa.

2) Sejm wzywa c. k. rząd o dopełnienie obowiązku według rozporządzenia cesarskiego z d. 27 marca 1782 (Zb. ust. Pill. Nr VII.) w obec parafij katolickich we Lwowie na funduszu religijnym ciężącego, w szczególności płacenia rocznie z funduszu religijnego proboszczom katolickich parafij we Lwowie odpowiedniej kwoty na wydatki bieżące z odprawianiem liturgii połączone.

P. Kitrys stawia poprawkę, aby w ustępie drugim wniosku komisyi zamiast ogólnikowego oznaczenia „odpowiedniej kwoty“, wstawiono kwotę 3115 złr. należną lwowskim kościołom.

P. Grocholski sprzeciwia się temu, albowiem wtedy kwota byłaby ograniczona, tak zaś można będzie w razie potrzeby żądać większej kwoty.

Przy głosowaniu przyjęto oba wnioski komisyi bez zmiany.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły rolniczej w Dublanach na rok 1881.

Wydatki szkoły wyższej preliminuje komisya jak następuje:

Rubryka I. Płace profesorów i docentów	15,320	złr.
Rubryka II. Inne płace	600	„
Rubryka III. Zasługi	1 590	„
Rubryka IV. Koszta administracyjne	4,370	„
Rubryka V. Potrzeby naukowe	7 265	„
Rubryka VI. Podatki i opłaty	272	„
Suma wydatków	29,417	złr.

Dochody:

Rubryka I. Subwencya ze skarbu państwa	5,500	złr.
Rubryka II. Subwencya z funduszu krajowego	5.000	„
Rubryka III. Opłaty uczniów	3,970	„
Rubryka IV. Dochody z pasieki	230	„
Rubryka V. Dochód z pola doświadczalnego	250	„
Razem	14 950	złr.

W szkole niższej proponuje komisya:

Wydatki:

Rubryka I. Płace nauczycieli	2,350	złr.
Rubryka II. Koszta administracyi	840	„
Rubryka III. Utrzymanie uczniów	5,040	„
Rubryka IV. Potrzeby naukowe	490	„
Suma wydatków	8,720	złr.

Dochody:

Rubryka I. Subwencya rządu	1,500	złr.
Rubryka II. Z opłat uczniów i datków Rad powiatowych	800	„
Rubryba III. Zarobek uczniów	1 008	„
Razem	3,308	złr.

Po zestawieniu obu preliminarzów okazuje się niedobór do pokrycia w kwocie 19,879 złr.

Oba preliminarze Izba bez dyskusyi uchwala.

Po ukończeniu tej debaty wnosi p. Krasicki rezolucyę zmierzającą do tego, aby nauka religii w niższej szkole dublańskiej była wykładaną w języku ruskim.

Wniosek ten wywołał dyskusyę, w której zabierał dwa razy głos p. Golejewski, powtórnie p. Krasicki; p. Henryk Wodzicki uważa tę myśl za spóźnioną, gdyż trzeba było wnieść do preliminarza budżetu jakąś cyfrę dla takiego katechety, a wreszcie p. Wereszczyński i sprawozdawca p. Roman Michałowski, poczem rezolucyę p. Krasickiego po kilkakrotnem głosowaniu (brakowało bowiem kompletu i musiano czekać, aż z bocznych sal posłowie się zejdą) odrzucono.

Wreszcie załatwiono jeszcze sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi Wydziału powiatowego w Brodach względem powstrzymania budowy drogi krajowej ze Zborowa do Załoziec na terytoryum powiatu Brodzkiego.

Bez dyskusyi Izba uchwaliła przejście nad tą petycyą do porządku dziennego.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 3ej min. 15 po południu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Paryż 16 lipca.

Jeszcze kilka szczegółów o obchodach onegdajnych. Na przeglądzie wojsk na polach Longchamp nie ukazał się żaden z dawnych jenerałów noszących z sobą wspomnienia Inkermanu, Sebastopola, Magenty i Solferina. P. Favre, republikański minister wojny i reformator armii oczyścił już wojsko francuskie z takich imion jak Canrobert, Bourbaki, Ducrot. Zastąpili ich nowi jenerałowie jeszcze niewypróbowani wśród kul i prochu, ale za to dający rękojmię republikańskich usposobień. Zdaje się jednak, że dla dekoracyi republika potrzebuje przeglądów wojsk i mundurów. Panuje obecnie mania wojskowości, szuka jej Gambetta i Grévy.

Galowe przedstawienie Wilhelma Tella w operze zakończyło urzędowe obchody. Chciano tutaj rozwinąć cały blask republikańskich dostojeństw, oznak, mundurów, szarf i krzyżów legii honorowej. Świat oficialny i wojskowy zapełnił prawie cały teatr. Prezydent Rzeczypospolitej Grévy zapomniał tylko wielkiej wstęgi legii honorowej, otaczali go wszyscy ministrowie. Wśród lóż zajętych przez jenerałów, uważano brak marszałka Mac-Mahona, oraz wspomnionych już wyżej jego starych towarzyszów broni. Tryumfatorem tego przedstawienia był nasz rodak Mierzwiński, któremu przypadła rola Arnolda w arcydziele Rossiniego. Olbrzymie tłumy otaczały gmach opery, a gdy w czasie opuszczenia teatru orkiestra zaintonowała Marseillezę — hymn ten rewolucyjny dziś urzędowy powtórzyły tysiączne chóry na ulicach.

Co się stało ze skargą OO. Jezuitów, wniesioną do trybunałów o nieprawne naruszenie mieszkań? Wszak wszystkie trybunały zacząwszy od paryskiego, przyjęły skargi i uznały się za kompetentne w tej sprawie, dla czegóż dotąd niema wyroków, zapytacie zapewne. Odpowiedź prosta, bo rząd wstrzymał bieg sprawiedliwości i prefekci wnieśli do trybunałów rozkaz zaniechania dalszego prowadzenia śledztwa, gdyż niemoże tu być mowy o nadużyciu prywatnem, ale to są środki administracyi rządowej, przeto czy były w nich lub nie, nadużycia, o tem rozstrzygać jedynie może trybunał państwa. Zaiste trudno o większą bezczelność i sofistykę. Niedziwiłoby to w despotycznych rządach, ale liberalna republika, która niedopuszcza biegu sprawiedliwości i daje zakazy sądom, aby zaniechały dochodzeń — to rzecz niebywała nawet w czasach teroryzmu rewolucyjnego. Rząd, który się lęka wyroku sądowego, sam się już skazał i osądził. W skutku interwencyi władz administracyi w sprawy sądowe, mnożą się znów dymisye sędziów.

Tymczasem zaś zakonnicy czekają na dalsze gwałty. Mogę wam udzielić wyjątku z listu jednej z sióstr Karmelitanek w Carcassone. List z za murów da wam wiarę niepokojów i męczarni moralnych, jakiemi dekreta rządowe zaniepokoły najbardziej oddzielone od świata, najgłębiej w Bogu zatopione dusze.

List ten, który przypadkiem dostał mi się do ręki, opisuje noc 29 czerwca, przeznaczoną na wykonanie dekretów. „Na trzy dni przed tym terminem nasze parloary były literalnie przepełnione. Ojcowie, bracia, matki, siostry przybywały żegnać się ze swojemi. Każdy robił swoje przedstawienia i przypuszczenia. Jedni zarzucali nam upór, że się nie zgłaszamy o uznanie rządowe; inni przeciwnie chwalili i wielbili naszą stałość. Jedni — ale ci byli wyjątkami — uspakajali nas, mówiąc, że nie mamy się czego lękać. Inni zaręczali, że o północy wyłamią bramę, wypędzą nas z klasztoru i zapieczętują wejście. Krewni naszych sióstr trzymali przed klasztorem wartę przez całą noc z 29 na 30. Monsignor Labat (biskup w Carcassone) odwiedził nas przed wieczorem zapewniając, że nic się nie stanie w nocy i że możemy spokojnie pójść na spoczynek. Wreszcie o 7ej rano 30 czerwca silne uderzenie w dzwonek od bramy zaniepokoiło cały klasztor; siostry przekonane, że komisarz policyjny nadchodzi, aby nas wypędzać, zaczęły modlić się i płakać. Był to atoli ksiądz biskup, który przybywał nie na to, aby nas ponownie uspokoić, bo sam nie wiedział, jaki nas los czeka, ale chciał w razie wtargnięcia policyi do klasztoru udzielić nam ostatnich rad, pociech, wzmocnienia, a zarazem pozwolenia do zdjęcia klauzury na wypadek formalnego rozkazu rządowego. Przedtem biskup był u prefekta z zapytaniem, jakie otrzymał rozkazy co do naszego klasztoru, ale prefekt odrzekł lakonicznie: to mój sekret. Odpowiedź ta nie wydawała się monsignorowi zaspakajającą.

Tak minął dzień cały, monsignor Lachat znów się udał do prefekta, przedstawiając mu, że termin wykonania dekretów minął. Nie jesteśmy atoli uspokojone, żyjemy wśród ciągłych wieści, że nas niebawem rozpędzą. Maire z Carcassone miał donosić ministrowi, że ludność czeka niecierpliwie na wykonanie dekretów. W Marsylii siostry nasze nic nie wiedziały o dekretach, kiedy nagle zapowiedziano im, że zostaną wygnane. Na wieść tę odrzekły, że wolą ponieść śmierć, niż opuścić te mury w których poprzysięgły chwalić Boga. Wszyscy prefekci mieli nakaz zachowania tajemnicy, bo rząd sądził, że wiele zgromadzeń zakonnych chronić się będzie przed policyą, i same opuszczą klasztory.

Żyjemy tu z dnia na dzień, pod ciągłą groźbą wygnania a ten stan konania jest gorszy niż śmierć.“

Kraków 20 lipca. W sprawie przyjazdu N. Pana do Galicyi, czytamy w *Gaz. Lwowskiéj:*

W wypełnieniu polecenia sejmu, który w nadziei przyjazdu N. Pana do naszego kraju uchwalił na koszta przyjęcia osobną dotacyę, postanowił Wydział krajowy, otrzymawszy w dniu 14 b. m. oficyalne zawiadomienie, iż przyjazd N. Pana nastąpi z początkiem września b. r., rozpocząć przygotowania do godnego przyjęcia Monarchy.

Pierwszym krokiem ku temu było zawiązanie komitetu centralnego, któryby się zajął sprawą przyjęcia imieniem całego kraju. Do komitetu, w skład którego weszli p. marszałek i wszyscy członkowie Wydziału, zaprosił Wydział krajowy nadto następujących obywateli: Dawida Abrahamowicza, Zygmunta Augustynowicza, Włodzimierza hr. Borkowskiego, bar. Józefa Bauma, Jerzego ks. Czartoryskiego, Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Kazimierza Grocholskiego, Antoniego hr. Golejewskiego, Apolinarego Hoppena, Kazimierza hr. Krasickiego, Zygmunta Kozłowskiego, Bernarda Löwensteina, X. infułata Szczęsnego Morawskiego, Józefa Męcińskiego, Artura hr. Potockiego, Henryka Rodakowskiego, Adama ks. Sapiehę, X. biskupa Stupnickiego, Józefa Wernickiego i Dra Mikołaja Zyblikiewicza.

Pierwsze posiedzenie komitetu, na które również zostali zaproszeni i byli obecni p. namiestnik i wiceprezydent namiestnictwa p. Filip Zaleski, odbyło się w dniu 18 b. m. w południe w sali radnej Wydziału krajowego. Posiedzenie zagaił marszałek krajowy, wyjaśniając w przemowie cel zebrania, tj. omówienie sprawy przyjęcia N. Pana, o ile program podróży cesarskiéj jest po dziś dzień znanym. W dalszym ciągu zawiadomił p. marszałek, co już w sprawie przygotowań do przyjęcia Wydział krajowy zarządził w ostatnich dniach poprzedzających zebranie się komitetu. Zawiadomił mianowicie, iż prezydentów miasta Lwowa i Krakowa przy zaproszeniu na członków komitetu centralnego zaproszono do zawiązania komitetów filialnych, któreby w łączności i porozumieniu z komitetem centralnym zajęły się u siebie zarządzeniem i wykonaniem szczegółów przyjęcia. Wobec tego, iż o ile program podróży jest dotychczas znanym, N. Pan przybędzie najprzód (1 lub 2 września) na dni dwa do Krakowa, następnie spędzi 5—6 dni na manewrach i inspekcyi wojsk, a potem na 3 lub 4 dni przybędzie do Lwowa, wydał Wydział krajowy okólnik do prezesów Rad powiatowych, zapraszając reprezentacye powiatowe, by łącząc się z reprezentacyą kraju wzięły udział przez wysłanie deputacyj w powitaniu i przyjęciu N. Pana w Krakowie, następnie zaś we Lwowie. Podobne wezwanie wystosował także Wydział krajowy do miast znaczniejszych w kraju, tj. do Biały, Bochni, Brodów, Brzeżan, Buczacza, Drohobycza, Gorlic, Gródka, Jarosławia, Jasła, Kołomyi, Krosna, Nowego Sącza, Podgórza, Przemyśla, Rzeszowa, Sambora, Sanoka, Śniatyna, Sokala, Stanisławowa, Stryja, Tarnopola, Tarnowa, Wadowic, Wieliczki, Zaleszczyk, Złoczowa i Żółkwi. Wysyłając wezwanie do tych miast, kierował się Wydział krajowy względem na większą ich zamożność, nie idzie jednak za tem, by i inne miasta i miasteczka, którym na to środki pozwolą, nie wzięły udziału w uroczystościach; przeciwnie, jak najliczniejszy udział będzie pożądanym.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania rozwinęła się dłuższa dyskusya nad programem przyjęcia w ogóle, bo programu szczegółowego nie było można jeszcze ułożyć. Pozostawiając ułożenie szczegółowego programu przyjęcia w Krakowie i we Lwowie komitetom lokalnym (we Lwowie według relacyi pana Prezydenta komitet już jest zawiązanym) podniesiono przedewszystkiem myśl, by Monarsze nastręczyć sposobność poznania ludności, ludności zaś ułatwić temsamem możność zbliżenia się do osoby Monarchy. W tym celu, aprobując dotychczasowe zarządzenia Wydziału krajowego, uchwalił nadto komitet, aby prócz wysłanych już wezwań do władz powiatowych autonomicznych i miejskich wydać odezwę do pojedynczych obywateli do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach przyjęcia w Krakowie i we Lwowie. Odezwy te roześlą się za pośrednictwem Wydziałów powiatowych. Prócz kwestyi przyjęcia w Krakowie i we Lwowie zajęto się kwestyą przyjęcia Najjaśniejszego Pana podczas przejazdu przez kraj. Po dyskusyi między tymi, co byli zdania, że należy koncentrować ludność pragnącą przywitać Monarchę po stacyach, a obrońcami zdania, iż wśród całej podróży wzdłuż linii kolei żelaznej towarzyszyć mają Monarsze objawy przywiązania, przezwyciężyło zdanie ostatnich, komitet więc uchwalił poczynić kroki, by prócz przyjęcia po stacyach wpływać na ludzkość wiejską, by gromadnie witała Monarchę w czasie przejazdu. Z kolei rzeczy przystąpiono do kwestyi rozdziału dotacyi przez Wys. Sejm na koszta przyjęcia przeznaczonej, uznając, że w tej mierze należy przyjść w pomoc miastom Lwowowi i Krakowowi.

Co do cyfry kwot były dwa wnioski, jeden by dać po 10,000 złr. każdemu z wyżwspomnionych miast, drugi, by dać po 8,000 złr. Utrzymał się wniosek ostatni, resztę zaś z dotacyi sejmowej pozostawił komitet Wydziałowi krajowemu jako rezerwę do użycia, jak program przyjęcia będzie bliżej znany, przyczem zgodzono się, że na przyjęcie po za Krakowem i Lwowem nie będzie się dawać pomocy pieniężnej. Podnoszono jeszcze myśl, by do zarządów kolei udać się o zwolnienie w kosztach przejazdu dla uczestników w uroczystościach, by we Lwowie i w Krakowie pamiętać o rozkwaterowaniu przyjezdnych, by w czasie uroczystości przyjęcia powierzyć utrzymanie ładu i porządku straży obywatelskiej.

Po daniu tych wskazówek nie uznał komitet potrzeby zbierania się nadal w komplecie, nie uznał potrzeby wyboru subkomitetu z grona komitetu centralnego i oddał akcyę w ręce Wydziału krajowego z mocą przybierania sobie w miarę potrzeby członków, poczem p. Marszałek zamknął posiedzenie, dziękując zebranym za pomoc i rady, z których Wydział krajowy nie omieszka skorzystać.

Wiedeń 19 lipca. Artykuł *Wiener Abendpost* w sprawie późnego sankcyonowania uchwał sejmowych opiewa w najgłówniejszéj osnowie, jak następuje: „Zastanówmy się nad tem, czy poruszona sprawa wymaga konstytucyjnéj opieki w tym kierunku, iżby uchwała sejmowa, przedłożona do najwyższéj sankcyi, musiała być publikowaną przed otwarciem najbliższej sesyi sejmowej, jeżeli ma być uważana za obowiązującą, a przyjdziemy do przekonania, że nic nie uzasadnia takiej konieczności. Warunek taki od dwóch dziesiątek lat, t. j. od czasu istnienia naszych konstytucyjnych instytucyj, nie był uważany za potrzebny i w ogóle w naszych stosunkach byłby niestosownym. Warunek taki nie zawiera się ani w ustawach o reprezentacyi państwowej ani w ogóle w żadnem rozporządzeniu krajowem. Znaczna liczba ustaw krajowych uchwalanych na każdej sesyi sejmowej wymaga bardzo ścisłego traktowania ze strony rządu i w pojedynczych ministerstwach i dla tego też dłuższego nieraz czasu. Dość często bywają uchwalane ustawy krajowe, które nie mogą być przedłożone do Najwyższej sankcyi, dopóki nie wejdzie w życie ustawa państwowa umożliwiająca taką sankcyę, a do uchwalenia ustawy państwowej może nie raz upłynąć tak dużo czasu, że dotrzymanie powyższego warunku byłoby niemożliwem bez ponawiania w ciałach ustawodawczych rozpraw połączonych często z wielkiemi trudnościami. Nie jedna ustawa krajowa może być przedłożoną do Najwyższej sankcyi dopiero wtedy, gdy w drodze osobnych administracyjnych rozpraw zostaną dla niej stworzone pewne warunki przedwstępne, których załatwienie nie zawsze zawisło od rządu. Wśród takich stosunków nie jedna bardzo mozolna praca ciał ustawodawczych stałaby się poprostu bezowocną, gdyby skuteczność uchwały sejmowej została ograniczoną w sposób wskazany. Odwołują się niektórzy na węgierskie instytucye, ale zapominają przytem, że nasze instytucye konstytucyjne nie są identyczne z węgierskiemi.“ Jako przykład wyjaśniający kwestyę przytacza *Wiener Abendpost* ustawę w sprawie zarazy zwierzęcej *(Thierseuchengesetz)*. Ustawa ta została uchwaloną przez Reprezentacyę państwową na poprzedniej sesyi i to przy samym końcu, ale nie mogła być natychmiast przedłożoną do Najwyższej sankcyi, albowiem Izba odrzuciła była ustawę o zarazie bydła (*Rinderpestgesetz*), a związek pomiędzy przepisami o zarazach zwierzęcych jest tego rodzaju, iż przez sankcyę ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych przy dalszem istnieniu starej ustawy o zarazach bydlęcych mógłby powstać zamęt w wykonywaniu przepisów ogólnych. Przedłożono Radzie państwa nowe wnioski, a gdy zostały uchwalone, wyjednano sankcyę dla obu ustaw. Takie postanowienie rządu nie raziło nikogo i rzeczywiście znaczyłoby to marnować czas parlamentu w sposób niczem nieusprawiedliwiony, gdyby się rząd był domagał, ażeby prócz ustawy o zarazie wołów i krów wzięto ponownie pod obrady jeszcze także ogólną ustawę o zarazie zwierzęcej. Gdybyśmy zresztą nawet przenieśli się na stanowisko tych, którzy przemawiają za ustawodawczem postanowieniem w duchu wskazanym powyżej, to zawsze jesteśmy zdania, że proponowana ochrona uchwał sejmowych nie zasługuje na tę nazwę już dla tego samego, że pozytywne orzeczenie, czy jakaś uchwała ustawodawcza otrzyma sankcyę lub nie, należy na każdy wypadek wyżej cenić niż normę, któraby dopuszczała, ażeby uchwały ciał ustawodawczych były załatwiane jedynie przez upływ czasu.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 lipca.

Wystawa publiczna prac artystycznych rozpocznie się od czwartku (22go lipca) po południu i trwać będzie przez trzy dni w nowym gmachu Szkoły sztuk pięknych. Na wystawie tej znajdować się będą: Rysunki podług wzorów, rysunki z antyków gipsowych głów i całych figur, rysunki z żywej natury, malarstwo z martwej natury, malarstwo z żywej natury, studya malarskie aktu akademickiego. Prócz tego artystyczne prace historycznego malarstwa oraz początkowe prace rzeźbiarskie.

— Dzisiaj przed południem w skutku obfitego dymu wychodzącego z komina w klasztorze pp. Wizytek, gdzie chleb pieczono, straż pożarna myśląc, że zapaliły się sadze, przybyła na miejsce.

— Tomasz Kuta, włościanin z Wiewiórki w parafii Zasów w powiecie pilznieńskim wraz z żoną i dwojgiem dzieci, tudzież Józef Kalemba, włościanin z Róży w parafii Zasów w tym samym powiecie wraz z żoną i dwojgiem dzieci, przybyli tu wczoraj, aby się udać do Ameryki. Niemogąc otrzymać passportów w starostwie pilznieńskiem, postarali się o takowe na obce nazwiska w Tarnowie, których im dostarczył pokątny pisarz za wynagrodzeniem po złr. 3 za każdy paszport i każdemu z wymienionych włościan napisał fałszywe świadectwo przynależności do gminy Żukowice stare. W skutku tego włościan wzmiankowanych odstawiono do tutejszego sądu karnego, a rodziny ich zwrócono do domu. Kuta i Kalemba grunta i domy swe sprzedali sąsiadom.

— Stopień magistrów farmacyi uzyskali na uniwersytecie Jagiellońskim w d. 18 b. m. pp: Władysław Artur Bełdowski z Baranowa, Wincenty Grabowski z Nart nowych, Ludwik Kapiszewski z Brzozowa, Jan Kosiór z Wólki Grodziskiej, Karol Łuczko z Ciężkowic, Stanisław Mizerski z Radłowa, Stanisław Mroczkowski z Bobrownik, Stanisław Wiśniowski z Krakowa.

— Krajowa dyrekcya poczt we Lwowie zawiadamia, że począwszy od 1go sierpnia r. b. zaprowadzone będą karty korespondencyjne z zapłaconą odpowiedzią tak w obrocie wewnętrznym państwa austryacko-węgierskiego, jakoteż w obrocie z państwem niemieckiem. Równocześnie wydane będą także karty korespondencyjne po 5 centów dla pocztowego obrotu międzynarodowego.

— We Lwowie zakończył życie w d. 14 b. m. Tomasz Chołodecki, żołnierz z r. 1831, który pod jenerałem Dwernickim brał udział w bitwie pod Stoczkiem, a pod Boremlem dostał się do niewoli rosyjskiej, z której wrócił po upadku powstania. Skazany był następnie za rozruchy pod Narajowem w r. 1846 na śmierć, następnie ułaskawiony na lat 20 więzienia w Spielbergu, przez amnestyę w r. 1848 odzyskał wolność. W r. 1863 ponownie na krótko był uwięziony. Zmarły spędził resztę życia we Lwowie.

— O naruszeniu granicy w Podwołoczyskach w nocy z 15 na 16 lipca dowiaduje się urzędowa *Gaz. Lwowska* kilku dalszych szczegółów. We czwartek d. 15 b. m. dwóch poddanych rosyjskich a mianowicie Aleksander Łoziński, syn rosyjskiego radcy dworu, i Aleksander Wasilewski, syn rosyjskiego urzędnika, którzy znajdowali się pod nadzorem policyjnym z powodów, jak się zdaje, natury politycznej, przekroczyli granicę austryacką i schronili się na dworzec w Podwołoczyskach. Kapitan rosyjskiej żandarmeryi Radoszewski przybył za nimi do Podwołoczysk i zażądał od organów bezpieczeństwa, aby obu zbiegów aresztowały i jemu wydały. Pierwszemu żądaniu uczyniono zadość, drugiemu oczywiście odmówiono odwołując się do instrukcyj wyższych władz i do przepisów w tej mierze obowiązujących. Przy tej sposobności rosyjski kapitan żandarmeryi okazywał pewne rozdrażnienie i wielką natarczywość. Obu aresztowanych umieszczono tymczasowo w koszarach żandarmeryi. Gdy po całem tem zajściu doszły żandarmów przestrogi, jakoby graniczna straż rosyjska zamierzała w nocy przemocą uprowadzić więźniów z terytoryum austryackiego, posterunek żandarmeryi, złożony z dwóch tylko ludzi, zażądał na noc posiłku z 65 pułku piechoty, który pełni na granicy służbę kordonową z powodu zarazy bydła i otrzymał trzech żołnierzy, z których dwaj ustawieni zostali na straży koło koszar. W nocy o godzinie wpół do 1 żołnierze ci, nazwiskiem Klein i Andruniak, spostrzegli zdążające ku koszarom dwie grupy, każda złożona z około 8 ludzi, którzy według ich zeznań ubrani byli w mundury żołnierzy rosyjskich. Gdy gromadki te zbliżyły się na małą przestrzeń żołnierze wezwali ich po dwakroć do zatrzymania, się, a gdy wezwania nie usłuchano, dali ognia do zbliżających się na 15 kroków. Na te dwa strzały alarmowe wypadli z koszar także żandarmi, ale w tejże chwili obie gromady zagadkowych nocnych gości rzuciły się do odwrotu i uciekły ku granicy rosyjskiej. Całe to zajście wyjaśni bliżej dopiero śledztwo szczegółowe, które się właśnie toczy, już dziś jednak z zeznań protokolarnych żandarmów i świadków, scen które poprzedzały samo zajście, niemniej z faktu, że kapitan rosyjski Radoszewski ubrany po cywilnemu był poprzednio osobiście w koszarach żandarmeryi i namawiał żandarmów do wydania zbiegów, obiecując im nagrody, zdaje się wypływać niewątpliwie, że chodziło tu o próbę gwałtownego uprowadzenia więźniów, którą jednak udaremniła czujność żandarmeryi.

— Dzienniki wiedeńskie przepełnione są opisami o uroczystości strzeleckiej. Już wcześnie zrana w niedzielę rozpoczął się ruch około koszar Rudolfa, gdzie trzy dziedzińce przeznaczone były do przyjęcia pojedynczych grup. W pierwszym zgromadzili się strzelcy wiedeńscy, tyrolscy i z Voralbergu, w drugim inni strzelcy austryaccy, w trzecim strzelcy szwajcarscy i zagraniczni. Około godziny 10 rozpoczął się korowód (Festzug) któremu przewodniczył komitet otoczony bandą muzyczną. Najprzód postępowali strzelcy zagraniczni: niemieccy, belgijscy, francuscy, angielscy, włoscy, szwajcarscy, dalej węgierscy, siedmiogrodzcy, polscy, czescy, dalmaccy, karyntyjscy, morawscy, dolno austryaccy, styryjscy, i t. d. Szczególnie zwracali na siebie uwagę strojem narodowym strzelcy polscy z Krakowa. Na czele szedł deputowany do Rady państwa Dr Weigel niosąc buławę marszałka strzelców. Obok niego po lewej p. Zarzycki, po prawej p. John, który niósł wielkiego kurka srebrnego, dar króla Zygmunta Augusta w r. 1565 ofiarowany bractwu kurkowemu w Krakowie. Jednym z najbardziej zajmujących epizodów festzugu był rydwan tyrolski, dzieło rzeźbiarza p. Szily. Góry tyrolskie z olbrzymiemi szmatami skał są na nim wiernie przedstawione. Najgłówniejszą jednak chwilą całej uroczystości było poświęcenie chorągwi. Ceremonii tej byli obecni ministrowie Haymerle, Taaffe, Falkenhayn, Kremer, Dunajewski, wspólny minister finansów Szlavy i minister węgierski Orczy. Z dworu przybył najprzód Arcyksiążę Ludwik Wiktor, następnie Arcyksiążę Karol Ludwik z Arcyksiężną Maryą Teresą, Arcyksiążę Rainer z Arcyksiężną Maryą, Arcyksiążęta Ferdynand d'Este, Albrecht i Fryderyk z Arcyksiężną Izabellą, następnie kardynał Arcybiskup Kutschker. Po godzinie 11ej przybyli oboje Cesarstwo i wtedy rozpoczął się akt uroczysty poświęcenia chorągwi. Arcybiskup pokropił najprzód podaną sobie chorągiew wodą święconą, a następnie Cesarstwo wbili w nią pierwsze gwoździe, po nich kardynał-Arcybiskup, dalej Arcyksiążęta Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Albrecht, Wilhelm, Reiner, Ferdynand, Fryderyk, Arcyksiężne: Marya Teresa, Marya, Izabella; po nich ministrowie Haymerle, Taaffe, Szlavy, burmistrz i t. d. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa, a prezes austryackiego związku strzeleckiego miał przemowę. Cesarz, którego przybycie wywołało tysiące okrzyków, zaszczycał kilka krotnie Dra Koppa rozmową i dziękował mu za urządzenie festynu.

— Kolegium profesorów Akademii sztuk pięknych w Wiedniu rozdało na posiedzeniu w d. 16 b. m. następujące nagrody: W szkole malarstwa trzy nagrody, między temi nagrodę Lampiego Juliuszowi Zuberowi ze Lwowa; w szkole rzeźbiarstwa trzy; w szkole malarstwa historycznego prof. Eisenmengera dwie; w szkole malarstwa historycznego Trenkwalda jednę, mianowicie Adamówi Cohnowi z Królestwa Polskiego; w szkole malarstwa historycznego prof. Griepenkerla stypendyum na podróż Franciszkowi Krudowskiemu z Krakowa; w innych szkołach malarstwa historycznego trzy; w wyższej szkole rzeźbiarstwa prof. Kundmanna trzy; prof. Zambuscha dwie; w szkole rytownictwa złoty medal Fügera Teodorowi Alfonsowi z Krakowa; w szkołach architektury siedm nagród.

— W Berlinie wynaleziono nowy karabin, który w przeciągu 24 sekund daje 12 strzałów. Zdaje się, jest to system zbliżony do rewolwerowego, żołnierz bowiem nie potrzebuje sam nabijać. Karabin taki wielostrzałowy można zamienić na jednostrzałowy, jak również broń dotychczasowa łatwo zamienić się da na broń nowego systemu. Wynalazcą jest p. Ludwik Löwe, fabrykant i członek parlamentu berlińskiego, należący do stronnictwa postępowego.

— Wzrost drobnego przemysłu domowego oddawna już zwrócił uwagę na potrzebę małych motorów, któreby zastosować się dały do poruszania maszyn do szycia itp. przyrządów. Na ostatniej wystawie paryskiej nagrodzono znaczną liczbę takich motorów parowych i cieplikowych. Obecnie zasługuje na wzmiankę motor wodny, zbudowany przez inżyniera bawarskiego Nossiana. Siłą poruszającą jest woda; motor ten znaleźć może przeto zastosowanie w miastach, gdzie rozprowadzoną jest woda pod pewnem ciśnieniem. Woda wchodzi przez jednę, odchodzi przez drugą rurkę, wprawiając w ruch koło rozpędowe, które pasem bez końca połączone jest z maszyną do szycia.

— W tych dniach zmarła w Paryżu wicehrabina de Calonne z domu Julia Haget, pochodząca z Warszawy i znana w świecie polskim. Słynna ta i pod wielu względami niepospolita osoba zasługuje na obszerniejszą wzmiankę, którą też niebawem umieścimy.

— Szybkobiegacz włoski, nazwiskiem Bargossi, przezwany dwunożną lokomotywą, ogłosił, że gotów jest prześcignąć każdego wyścigowego konia. P. Laurnet, trzymający wierzchowe konie dla amatorów, przyjął wyzwanie i wyścig odbył się w tych dniach na polu wyścigowem w Vincennes. Zakład był o 1500 franków, a współzawodnicy mieli przebiedz kłusem, bez odpoczynku, 32 kilometry (około 4 1/2 mili). Borgossi z największą łatwością pobił konia p. Laurnet, przebiegłszy w półtorej godziny osiemdziesiąt razy okrąg pola, wynoszący 40 metrów. Pierwsze siedemdziesiąt dziewięć obiegów obaj zapaśnicy odbyli równo, małym kłusem, ale w osiemdziesiątym obiegu Bargossi puścił się jak strzała i koń chociaż niepospolicie tresowany do biegu, nie mógł go doścignąć przed metą.

— W Anglii postanowiono utworzyć kolegium stałe wyższych kursów dla kobiet. Powodzenie fakultetów, które gromadziły na każdym semestrze po 500 słuchaczek, zachęciło rząd do dania dalszego poparcia instytucyi rzeczonej, a mianowicie przez utworzenie jeneralnej korporacyi studentek. W tym celu zwołanym został meeting na jesień nadchodzącą.

— Dzienniki wychodzące w Sals-Lake-City, donoszą, że najwyższy kapłan mormonów, rzucił klątwę na sześć córek zmarłego niedawno patryarchy Brighama Young. Nie idzie tu wszakże o sprawę wiary, tylko owe córy proroka mormonów ośmieliły się wystąpić z twierdzeniem, że kapłani wyznaczeni przez zmarłego ich ojca na wykonawców jego testamentu, ukryli podstępnie milion dolarów ze spadku na szkodę spadkobierców.

Wiadomości policyjne: W policyi złożono: Klucz znaleziony wczoraj wieczór w rynku; cztery numera czasopisma *Bluszcz* z podpisem „Ludwik S.“; znalezione wczoraj wieczór w ulicy Szpitalnej; łańcuszek srebrny z krzyżykiem, który Marya Żeleńska miała znaleść onegdaj na pastwisku w Prądniku czerwonym; akcyę Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych na imię p. Juliusza M., znalezioną onegdaj na plantacyach.

Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Talowską, Rozalię Kukałę za kradzież dwóch szali w sklepie na Stradomiu; oraz Maryannę Siwkownę za udział w tej kradzieży; Józefa Dobosza za kradzież chleba przekupce w rynku; Jana Dykocza za kradzież pilników i surduta.

Teatr Letni. We wtorek dnia 20go lipca: Komedya w 4 aktach J. A. hr. Fredry (ojca): *Dyliżans.* — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 19 lipca przed południem pogoda, po południu niebo powleczone chmurami, wieczorem grzmoty, błyskawice i mały deszcz; termometr od 17·4 C. doszedł do 31·6 C. Barometr bez ruchu; rano o g. 6ej d. 20go stan jego był 743·5 millim., termometru 17·6 C. Wiatr północno-zachodni.

— We środę d. 21 lipca: ŚŚ. Daniela pror. i Praksedy.

Wiadomości bibliograficzne.

— Treść Nru 26 *Bluszczu*: Widmo, (poezya) przez El-y; Jan Długosz (dok.) życiorys, przez Maryana Dubieckiego; Za szczęściem, powieść (d. c.) przez Maryę Ilnicką; Nowiny paryskie; Pani Podkomorzyna (d. c.), komedya w 4 aktach przez Kazimierza Zalewskiego.

— Nr 784 *Kłosów* zawiera: „January" szkic współczesny przez W. Marrenné (Morskowską) c. d.; „Wystawa tkacka w Warszawie" (dok.); „Jubileusz Długosza i Kongres historyczny w Krakowie" z 6 rycinami; „Notatki i wrażenia z podróży do Włoch" przez H. Struvego; „Wypuklorzeźba L. Kucharzewskiego na frontonie Giełdy kupieckiej w Warszawie" z ryciną; „Kronika paryska" przez Nekandę; „Pokłosie"; „Kronika włoska" przez Dra A. Wołyńskiego (c. d.); „Widowiska pasyjne w Oberammergau" z 3 rycinami; „Listy J. I. Kraszewskiego" (czerwiec); „Przegląd polityczny"; „W sprawie pilnej i nader ważnej"; „Dobroczynność publiczna"; „Korespondencya" (Lwów).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20go lipca.

Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono około 40 korcy pszenicy z Galicyi; cały jednakże dowóz z braku kupców odstawiono na dzisiejszy targ kleparski.

Dzisiejszy targ słaby, kupców nie wiele obrót zbożowy bardzo mały, szczególniej co do zakupna na wywóz za granicę, na miejscowe nawet potrzeby, także pokup nie wielki, i z tego powodu ceny podlegają więcej spadkowi.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogramów od — do — czerwoną od 10·— złr. do 10·50 złr.; białą od 9·75 do 10·25; żyto piękne od 9·30 do 9·75; poślednie od 8·75 do 9·30; jęczmień piękny od 7·— do 7·50; na paszę od 6·75 do 7·—; owies za 100 kilogr. od 7·— do 8·—; groch od 10 do 10·75; tatarkę od 8·50 do 9·—; jagły od 12·— do 12·75; proso od 7·50 do 8·—; fasolę od 11·20 do 13·—; rzepak nowy od 11·25 do 11·75.

Wiedeń 19 lipca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1004, węgierskich 1535, niemieckich 410, zamiedowanych kontumacyjnych na środę 285; razem 3234 sztuk.

Galicyjskie płacono 56 do 57½, 58 złr., osobliwsze 59 złr.; węgierskie 54 do 58, 59 złr.; niemieckie 55 do 59 złr.

Wszystko sprzedane.

J. Krzystofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1880 r.

Pozostałość z dnia 31go maja 1880 r. . . .	złr. 240,326 c. 15—
Wpłynęło w miesiącu czerwcu 1880 . . .	5,033 c. —
Procent kwartalny skapitalizowany 30 czerwca 1880 r. . . .	złr. 3,555 c. 04—
Razem	złr. 248,924 c. 19—
Wypłacono na 6 książeczek, z których 1 umorzono łączną kwotą . .	4,543 c. 03—
Wypłacono procent od umorzonych wkładek 3 złr. 01 cent.	
Pozostałość z dniem 30 czerwca 1880 r. wynosi . . .	złr. 244,381 c. 16—

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 17 go lipca. — **Wiedeń**: pszenica 10·50 do 11·25 złr. żyto od 9·20 do 9·70 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·75 do 35·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 9·85 do 9·90 złr.; rzepak (sierpn.-wrześ.) od 13·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień-maj) 225·— złr.; żyto —·— złr.; spirytus loco 64·—, olej rzepakowy 58·— złr. — **Szczecin**: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąka 159 kilogr. 62·— złr.; olej rzepakowy 75·25 złr.; żyto —·— złr.; rzepak —·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —.— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia**: pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Bochnia d. 17go lipca. Płacono za 1 hektoliter pszenicy 9·50; żyta 8·50; jęczmienia 5·90; owsa 4·10; grochu 9·80; bobu 9·50; tatarki 4·— prosa 6·50.

NADESŁANE.

Odezwa do Rodaków!

Znaną dostatecznie jest rzeczą, że począwszy od roku 1870 wielka liczba rodaków naszych, gromadnie ojczyznę naszą opuszcza, by po za oceanem lepszej doznać doli; opłakania jednakże godnem jest, że lud nasz tak prędko nabiera zwyczajów amerykańskich, tak prędko porzuca mowę swą ojczystą i używa angielskiej. Wszelkie prośby i przedstawienia są próżne i daremne, mowa angielska wciska się w Ameryce do domów polskich, a Polska staje się Polakowi obcą. Choroba to jest straszna, jednakże ratować trzeba i chociaż nie na zawsze to na czas przynajmniej niejaki, utrzymać generacyę młodszą ojczyźnie. Najlepszym środkiem zdają mi się być biblioteki ludowe; czytanie i kształcenie się po za szkłą wtenczas kiedy rozum więcej się poczyna rozwijać, koniecznie korzystnie wpłynąć musi na umysł i serce młodzieży. Jednakże na zakładanie bibliotek funduszów w Ameryce niemasz. Kościół, szkoła, ogromnych żądają ofiar, na poboczne, narodowości naszej pożyteczne instytucye, pieniędzy brak. Dla tego proszę Szanownych Rodaków, aby w tym względzie przyszli mi w pomoc. Nie żądam pieniędzy żadnych, ale proszę o książki. Wiem, że w każdym domu znajduje się w kącie zapomniana i porzucona książka, która w Ameryce stokrotne przynieść może owoce. Książki dla ludu, jakiejkolwiek treści, są najpożądańsze. Administracya *Czasu* łaskawie wszelkie dary przyjmować będzie i odeśle wszystko później do Ameryki. Najmilejby mi było, abym sam, wracając w wrześniu do domu, książki te zabrać mógł dla mojej parafii. Spodziewam się że Szanowni Rodacy nie odmówią prośbie, prośbie tak ważnej. Wdzięczność Ojczyzny należeć się będzie każdemu, ktokolwiek w ten sposób uratuje jej dzieci. Z mojej zaś strony w imieniu braci naszych w Ameryce w ogóle, w szczególe zaś w imieniu parafii Milwauckiej już naprzód wszystkim dobrodziejom szczére i serdeczne składam: „Bóg zapłać."

X. H. Gulski
proboszcz przy kościele św. Stanisława biskupa w Milwaukee Wis. Zjednoczone Stany.

NADESŁANE. (2008-1-2).

W niedzielę dnia 25 lipca 1880 r. o godz. 5ej po południu odbędzie się w zakładzie zdrojowo-kąpielowym

w Iwoniczu

KONCERT AMATORSKI,

którego dochód jest przeznaczony na odbudowanie kaplicy.

Po koncercie o godz. 9ej rozpocznie się bal.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 18 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu o godz. 8 wieczór i po zmianie lokomotywy odjechał do Rosenheim, gdzie przenocuje. Jutro rano wyjeżdża cesarz do Gastein.

Bruksella 19 lipca. Banket wczoraj wieczór urządzony dla przedstawicieli europejskiej prasy wypadł bardzo świetnie. Prezes Izby deputowanych Guillery wniósł toast panujących i naczelników obcych państw oraz prasy. Na toast prasy odpowiedział Gallengo z *Timesa*.

Paryż 18 lipca. Rząd francuski przesłał reprezentantom swoim za granicą instrukcye, w których ich upoważnia do ułatwienia amnestyonowanym powrotu do domu, gdyby od nich pomocy żądali. — *Journal Officiel* ogłasza dekret, mocą którego minister wojny Farre mianowany oficerem legii honorowej; innym dekretem poruczono p. Cochery tymczasowe kierownictwo ministerstwa rolnictwa i handlu podczas nieobecności p. Tirard. Minister wojny zawiadomił okólnikiem komendantów wojsk, że wręczenie nowych chorągwi wojsku na prowincyi odbędzie się dnia 25 lipca. Przy tej sposobności odbyć się mają rewie.

Paryż 19 lipca. Wczoraj wieczór odbyły się dodatkowe obchody, a które niemniej świetnie wypadły jak uroczystość 14 lipca. Niezmierne tłumy ludu zgromadziły się na popis śpiewaków w Belleville. Rozdawnictwu nagród przewodniczył Gambetta i wypowiedział przy tej sposobności mowę. Rzekł on, że wszystkie warstwy społeczności połączyły się, aby stwierdzić nierozłączalność Francyi z Rzeczapospolitą. Nowe instytucye republikańskie zabezpieczają Francyę przeciw zamachom z jakiejkolwiekbądź strony. (*Huczne oklaski*). Okrzykami przywitaliście wczoraj trójkolorową chorągiew, jest ona symbolem prawa, po za nią są tylko niebezpieczeństwa, osamotnienie i upadek.

Londyn 19 lipca. Z powodu nadużyć w agitacyi wyborczej nieuznano mandatów poselskich deputowanych z Chester, a między nimi Dodsona, członka gabinetu. *Times* donosi z Kabulu pod 18 lipca, że ewakuacya Kabulu już się rozpoczęła. *Daily News* donosi z Konstantynopola z 18 lipca o rzezi chrześcian w Adana w Małej Azyi. Brakuje dotąd szczegółów.

Petersburg 19 lipca. Nic tu nie wiedzą o zapowiedzianem przez zagraniczną prasę przybyciu chińskiego posła do Londynu, Paryża i Petersburga. Niema żadnej podstawy tendencyjnie rozpuszczona wieść, jakoby rząd miał wydać zakaz wywozu zboża. Doniesienia o złym stanie zbiorów są przesadzone.

Co się tyczy sprawy Wydziału krajowego i marszałka donoszą nam dodatkowo ze Lwowa że deficyt w budżecie krajowym, który oczywiście stał się pierwszą i główną przyczyną zobopólnego niezadowolnienia, powstał w znacznej części przez wykonanie dawniejszych uchwał sejmowych, na które albo nie dokładnie, albo zupełnie nie obmyślano fuduszów. Na Wydziale ciężą niezawodnie pewne winy i błędy, które jakeśmy to wczoraj powiedzieli, główną mają swoją przyczynę w braku jednolitości. Atmosfera w Sejmie była ciężka, wobec tego i ogólnikowych ale z poważnej strony pochodzących wymówek, marszałek nosił się podobno z myślą złożenia laski marszałkowskiej w kilka tygodni po bytności Naj. Pana w Galicyi. Wypowiedzenie w Sejmie przez jednego z posłów zdania, iż Wydział nie posiada zaufania kraju, skłoniło go jednak do wzięcia solidarności z Wydziałem i postawienia kwestyi w wiadomy sposób. W naszem przekonaniu wobec tego kroku marszałka i po wzięciu prze niego solidarnej odpowiedzialności za Wydział, z tegoż wiadomością winien Wydział poczuwać się do istotnej z marszałkiem solidarności. Tym sposobem krok hr. Wodzickiego jednoczący odpowiedzialność mianowanego prezesa z wybranym Wydziałem, mógłby przynieść dobre owoce i dodatnie skutki. Ale zdaniem naszem w przyszłości, marszałek albo powinien otrzymać od Sejmu skład Wydziału podług swojej myśli, albo nie powinien przyjmować odpowiedzialności to jest stanowiska.

Nie lubiemy wogóle a zwłaszcza przedwcześnie lub nie potrzebnie poruszać kwestyi osób: ale dziś musiemy dobitnie i wyraźnie naznaczyć że tak jak w Sejmie tak i w szpaltach naszego dziennika, nie tylko że nigdy krytyka nie odnosiła się do departamentu dróg w Wydziale, ale przeciwnie, że jego kierownictwo obecne wzbudzało zawsze i wzbudza w nas nietylko najżywsze uznanie ale także szczere zadowolnienie narodowej miłości własnej, iż jest przecież u nas rzecz tak doskonale i wzorowo prowadzona. Zresztą jest to zdanie całego kraju zarówno Lwowa jak Krakowa a co lepsze, jest to najistotniejszą prawdą i rzeczywistością.

Pod tym względem jeden tylko daje się słyszeć głos. Hr. Władysław Badeni kieruje departamentem powierzonym mu, tak pod względem sprężystości, produkcyjności, jak zwłaszcza oszczędności wzorowo, w sposób przypominający najlepsze tradycye administracyjne Królestwa kongresowego, czasy Lubeckiego, Mostowskiego i niewygasłej nigdy w narodzie pamięci Marcina Badeniego. Takie było zawsze i takie jest nieodmiennie nasze przekonanie o jego zarządzie, a dziś musimy je przypomnieć. Jakżeż bowiem zabawnem wydało nam się podejrzenie, rzucone przez *Gazetę Narodową* w ostatnim jej numerze, jakoby *Czas* w korespondencyi ze Lwowa chciał poddać w wątpliwość zalety i zasługi zarządu departamentu dróg! To już po prostu jest komicznem. Nasz korespondent wyśpiewał jeden więcej hymn pochwalny na cześć energii i ducha inicyatywy naczelnika departamentu dróg, a *Gazeta Narodowa* chcąc zapewne w lot uchwycić sposobność, wpiera w żywe oczy, że *Czas* uderza na departament dróg! Niech *Gazeta Narodowa* się uspokoi. Widocznie nie zna ona przysłowia francuskiego: *enfoncer une porte ouverte*. Co się tyczy *Czasu*, ten nie oddaje się temu niewdzięcznemu zatrudnieniu, ale jak był, tak jest przejęty najżywszem uznaniem dla naczelnika departamentu dróg, które musi być w oczach opinii publicznej tem cenniejszem, że jest najzupełniej przedmiotowem.

Namiestnik hr. Potocki, jak nam donoszą, opuści Lwów 26 b. m., udając się do Wiednia dla porozumienia się co do podróży Naj. Pana. Pan Namiestnik przepędzi dzień 27 b. m. w Krzeszowicach. Jak się dowiadujemy, Naj. Pan nie odbędzie w tym roku podróży na Szląsk.

Zjazd strzelecki w Wiedniu dominuje w tej chwili nad sytuacyą polityczną, pozbawioną zresztą wiadomości znaczenia istotnie politycznego. Dzienniki wiedeńskie, wszelako nie centralistyczne, stwierdzają, iż zjazd ten ma cechę austryacko - patryotyczną, jakiej inne zjazdy nie miały. I istotnie tak być musi, bo w organach centralistycznych znać pewien gniew z tego powodu, że przebieg uroczystości jest spokojny. W artykułach zjazdowi poświęconych wyrażają one żywe ubolewanie, że nie zamąciła go dotychczas żadna demonstracya. Ponieważ tedy nie mogą tej uroczystości wyzyskać dla celów stronnictwa liberalnego, puszczają się przeto na drobiazgowe wycieczki i przycinki, jak n. p. o przyjęciu strzelców niemiecko-czeskich przez ludność, o udziale ministrów w uroczystości i t. p.

Nie przypuszczaliśmy, aby nasze Towarzystwa strzeleckie nie zrozumiały i nie uczuły koniecznej potrzeby wzięcia udziału w tej uroczystości ogarniającej całą monarchię i dlatego nie uważaliśmy nawet za potrzebne podnosić w tej mierze głosu. Tymczasem dziś przychodzi nam z prawdziwym smutkiem zapisać, iż strzelcy galicyjscy nie znajdują się w tej chwili w Wiedniu. Jest to w każdym razie pożałowania godnem, a odpowiedzialność za ten błąd spada bądź co bądź na Towarzystwa strzeleckie w naszym kraju. Pospieszmy jednak dodać i jak najbardziej stanowczo stwierdzić, że nie może tu nawet być mowy o złej woli; była poprostu nieradność, a zwłaszcza nieporozumienie; zdawało się bowiem Towarzystwu strzeleckiemu krakowskiemu, iż potrzebnem jest zaproszenie, a że go nie otrzymało, wstrzymało się od udziału, za jego zaś przykładem poszło Towarzystwo lwowskie. Tymczasem dla Towarzystw austryackich nie było zgoła żadnych zaproszeń. Powtarzamy pomimo tego zaniedbanie tej sprawy jest pożałowania godnem; tem więcej, że minister Ziemiałkowski w swoim czasie zwracał gdzie należy uwagę na zjazd strzelecki w Wiedniu. Najlepszym jednak dowodem, że na dobrych chęciach nie zbywało, była obecność na uroczystości pp. Weigla, Johna i Zarzyckiego członków Towarzystwa strzeleckiego krakowskiego, którzy prastary kurek i laskę marszałkowską krakowską nieśli. Ale właśnie obecność ich w polskich strojach zwróciła uwagę dostojnych osób i wywołała ubolewanie, że strzelcy galicyjscy nie przybyli *in corpore*, jak inne podobne Stowarzyszenia.

W Niemczech zaszła zmiana panującego na jednym z tych drobnych, więcej tolerowanych do czasu niż rzeczywistych troników. Stary, już 79 lat liczący ks. Günther von Schwarzburg Sondershausen złożył swe berło i oddał je następcy tronu Sonderhauskiego. Zmiana panującego pociągnęła za sobą zarazem zmianę gabinetu. W miejsce ustępującego prezesa ministrów bar. Berlepscha mianowanym został prezesem landrat Reinhardt.

Korespondent nasz paryski donosi, że rząd wstrzymał przebieg procesów o naruszanie mieszkań i osobistej wolności zakonników. Jest to samowola administracyjna wzruszająca wszelkie podstawy prawa. Wszystkie te skargi z powodu wyłamania drzwi klasztornych, wypędzenia Jezuitów i opieczętowania domów mają być dopuszczone przed trybunał państwa. Ministeryum liczy na to, że sędziowie zasiadający w trybunale państwa jako wybierani ze Zgromadzenia narodowego będą powolniejsi, niż zwykłe trybunały, gdzie jeszcze sądownictwo opiera się na zasadzie nienaruszalności *inamovibilité*.

Wielkie obchody polityczne i demonstracye są w modzie, ale choć mają dążność radykalną, wychodzą od rządów i mają charakter oficyalny. W Paryżu niezadowolniono się illuminacyami, przeglądami i widowiskami 14 lipca — w parę dni nowe urządzono festyny pod pozorem popisów muzykalnych. Nawet *Journal des Débats*, znany z optymizmu republikańskiego i chwalący wszystko, co dzisiejsi kierownicy Francyi podejmują, zwłaszcza jeśli to obraca się przeciw kościołowi — ostrzega teraz, że zbyt częste ponawianie ludowych festynów, mogłoby wzbudzać rozdrażnienie umysłów. Gambetta jednak należy do tych trybunów-dyktatorów, którzy co chwila potrzebują przypomnieć się ludowi, aby wzmocnić swój urok. Mowa jego w Belleville wskazująca tryumf instytucyi republikańskich i znaczenie chorągwi trójkrólowej, ma ukryte ostrze zwrócone przeciw jakimś wrogom Rzeczypospolitej, i obliczone na niepokojenie ciągłe umysłów, że ktoś zagraża wolności republikańskiej. Niebawem podobne obchody, jakie się odbyły w Paryżu mają się ponowić w innych miastach Francyi przy ceremonii dekorowania wstęgą legii honorowej kilkunastu pułków. Oficerem legii honorowej został także minister wojny Farre, którego reformy wojskowe są ciągłym przedmiotem żartów starych wojskowych.

W parlamencie włoskim poruszono sprawę zatargów między rybakami dalmatyńskiemi a rybacką ludnością włoską wyspy Cioggia. Minister Cairoli odpowiadając na interpelacyę w tej sprawie, oświadczył, że konsul włoski w Tryeście i w Zadarze zażądał zadość uczynić poszkodowanym, a rząd austryacki rozpoczął śledztwo, które ma wykazać, z której strony wyszła zaczepka.

W Atenach wręczenie noty zbiorowej wywołało entuzyazm powszechny; rząd odpowiedział bezzwłocznie, że przyjmuje postanowienia Europy. W Konstantynopolu odbyły się nad treścią odpowiedzi, jaką dać wypada, już dwie narady w ministerstwie. Przeważało w nich zdanie, że postanowienia konferencyi nie zgadzają się z duchem 24 art. traktatu berlińskiego, a odstąpienie Grecyi tak znacznych terytoryów musiałoby niepomyślnie wpłynąć na wewnętrzne stosunki Turcyi. Odpowiedzi Porty nie można się spodziewać rychlej jak za dwa tygodnie.

Podług wiadomości, które odbieramy, w Wiedniu i Londynie uważają konflikt między Grecyą a Turcyą za prawie nie do uniknienia.

Z Belgradu donoszą do *Pol Corr.* d. 19 b. m., że pełnomocnicy serbscy do negocyowania traktatu handlowego z Austryą wyjadą do Wiednia w końcu bieżącego tygodnia.

Kwestya Rumelii wschodniéj zaczyna coraz większą zwracać na siebie uwagę. Rząd bułgarski zgromadził w najnowszym czasie 13 drużyn piechoty z baterya górską i szwadronem kawaleryi, razem 8000 ludzi, między Warną a Szumlą, pod pozorem, że łącznie z milicyą Rumelii wschodniéj mają zapobiegać rozbójnictwu grasującemu w téj stronie Bałkanu. Daleko prawdopodobniéj koncentracya ta obustronnych wojsk ma znaczenie korpusu obserwacyjnego, celem wykonania w stosownéj chwili ruchu na urzeczywistnienie zamiarów unionistycznych. Książę Aleksander ma w tych dniach, jak donoszą do *Polit. Corr* zwiedzić port Warny i fortyfikacye Szumli. W Warnie urządzają drugą przystań jakby na ułatwienie nagłego wylądowania obcego wojska.

Napady Albańczyków na Czarnogórców podawane dotąd w wątpliwość, okazały się prawdziwemi. Starcie się z sobą przednich straży w dniu 12 b. m. w okolicach rzeki S—mu było nawet dosyć krwawe. Czarnogórcy zanieśli już z tego względu zażalenia swe do mocarstw europejskich.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Konstantynopol 20 lipca. Donoszą z Filipopola, że matka jenerała Skobelewa w czasie wycieczki na wspieranie szpitali w Czyrpanie, zrabowaną i zamordowaną została wraz z towarzyszącą jej garderobianą. Sprawcą tej zbrodni jest porucznik rosyjski w służbie rumelskiej nazwiskiem Uzatis, który jenerałowej towarzyszył we wszystkich wycieczkach i przygotował sobie wspólników. Otoczony, przy ściganiu go, w przepaściach Dermendere, odebrał sobie sam życie. Czterej spólnicy, których ujęto, byli Kroatami. Pani Skobelewowa miała przy sobie klejnoty znacznej wartości.

Londyn 20 lipca. Izba niższa załatwiła bil tyczący się dzierżawców irlandzkich, odrzuciwszy wszystkie poprawki opozycyi.

Kursa. — Wiedeń 20-go lipca 2 godz. 30 m. o poł. Renta papierowa 73 05 — Renta srebrna 73 75. — Renta złota 88 10. — Losy z r. 1866 33·—. — Akcye Banku Narodowego 834 —. — Akcye kredytowe 279 90 — Londyn 117 60. — Srebro — —. Napoleony 9·33½— — Lombardy 82·—. — Losy z roku 1864 173·80 — Akcye kolei Karola Ludwika 279·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168 50. — Akcye kolei Węg półn.-wschodn. 149·— — Anglo-Bank 134·—. Obligacye indemn. galic. 97·75. — Losy prem. węgierskie 113·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 172·—. 5% Listy zast. hipoteczne 102·40. — Marki 57 75 Ruble 123 50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Uposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 27	9 38
Imperyał ważny	9 56	9 67
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	278 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 —	169 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — Listy zastawne Król. Pol.: rub. i kop.

Wiedeń 19 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 06	73 20
4⅕% Renta srebrna	73 75	73 90
4% Renta złota	88 15	88 20
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	127 —	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	97 70	98 10
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	93 50	94 —
Węgierskie „ „	95 10	95 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 —	127 25
6% Renta węgierska złota	109 00	110 05
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 60	87 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	133 90	134 10
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	208 50	208 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	280 60	280 80
„ „ węgierskie 200 „	264 50	265 —
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	788 —	792 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank 100 „	111 50	111 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	130 25	130 75
Wied. Bankverein 100 „	138 75	139 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	72 75	73 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	159 25	159 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	570 —	572 —
Elżbiety 210 „ „	193 —	193 75
Linz-Budweis 200 „ „	174 —	174 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	161 50	162 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2460	2464
Franciszka Józefa 200 „ „	170 50	171 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	281 —	281 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	131 25	131 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	168 25	168 75
Nordwest austr. 200 „ „	172 50	173 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	185 —	185 50
Rudolfa 200 „ „	164 25	164 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	142 —	142 25
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	284 25	284 75
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	81 75	82 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 50	246 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	144 50	145 —
„ Nord-Ost 200 „ „	148 75	149 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	151 —	151 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 75
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	102 70
6% „ Banku Włość. lwow.	103 50	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	104 10	104 30
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	90 20	90 40
Alföld-Fiume 200	91 —	91 25
„ Em. 1874 200 „	89 30	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	— —
„ Em. 1862 r. 300 „	98 50	99 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 40	101 80
„ Em. 1870 200 „	99 50	100 —
„ Em. 1872 200 „	102 30	102 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 75	108 —
„ poż. 1876 r. 100 „	106 —	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 80	102 10
„ „ Em. 1873 200 „	101 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 —	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 50	104 —
„ „ III „ 1871 300 „	103 —	103 30
Koszycko-Oderb. 200 „	90 75	91 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 75	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 75	97 25
„ „ III „ 1868 300 „	93 —	93 25
„ „ IV „ 1872 300 „	89 25	89 75
Nordwestb. austr. 200 „	101 80	102 20
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 30	100 60
„ „ Em. 1874 200 „	118 50	— —
Rudolfa 300 „	97 25	97 75
„ Em. 1869 300 „	95 25	95 75
„ Em. 1872 300 „	94 75	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 15	84 35
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	121 20	121 70
„ 200 złr. 5%	111 —	111 50
Theissb.-Gesell. „	98 50	99 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 —	87 50
„ „ II Em. 200 „	83 —	83 25
„ Nordost 300 „	86 —	86 25
„ „ złotem 200 „	103 50	104 —
„ Westbahn 200 „	90 —	90 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 25	118 50
„ Węgierskie 100 „	113 25	113 75
3% „ Tureckie 400 fr.	14 80	15 10
Kredytowe 100 złr.	177 —	177 40

	płacą	żądają
Clary 42 „	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 75	106 25
Inspruku 20 „	23 50	24 —
Keglewicha 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie 20 „	19 75	20 —
Ofner (miasta udy) 40 „	40 75	41 50
Palffy 42 „	41 25	41 75
Rudolfa 10½ „	18 —	18 50
Salma 42 „	51 50	52 50
Salzburgskie 20 „	22 50	22 75
St. Genois 42 „	46 75	47 50
Stanisławowskie 20 „	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	125 75	— —
4% „ 50 „	65 —	— —
Waldsteina 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza 21 „	43 —	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 32	9 33
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty sterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 60	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowe za 100	123 75	124 —

Lwów 19 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „	91 65	92 65
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 25	99 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 15	103 15
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 25	98 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 16 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	26
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	33
4% Listy likwidacyjne	— —	80 85
kupon	— —	050

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę lekarza miejskiego, doktora medycyny, w Wilamowicach, starostwo Biała.

Do tej posady przywiązaną jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 300 złr. Apteka jest w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, raczą podania swe wnieść do 20 sierpnia 1880 r. do urzędu gminnego miejscowego. (1942-3-3)

Wilamowice d. 8 lipca 1880 r.

Konkurs

na posadę nauczyciela śpiewu w szkołach ludowych miejscowych w Drohobyczu.

Z posadą tą połączona jest remuneracya z funduszów tutejszej gminy miejskiej o rocznych 500 złr. w. a. bez prawa do zaopatrzenia w razie przejścia w stan spoczynku, tudzież obowiązek udzielania nauki śpiewu w miescowych szkołach ludowych przez 10 godzin tygodniowo.

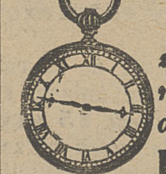
Podania odnośnie z wykazaniem dowodu uzdolnienia należy wnieść w tutejszej Zwierzchności gminnej w przeciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia tego konkursu.

Pierwszeństwo mieć będą muzycy mający uzdolnienie udzielenia nauki gry fortepianowej lub na instrumentach smyczkowych. (1959-2 3)

Od Zwierzchności gminy.

Drohobycz 9 lipca 1880 r.

Tylko raz



zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona największa i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobióne. (1378-6-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, **a na każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem akaamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróh. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróh. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo piękn. pozłacane, z dodatkiem weneczyańsk. łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wypróh. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausverkauf der Uhrenfabrik Fromm,

Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Stable & Comp. w Nicei.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że Reprezentacyę naszego domu zajmującego się specyalnie wyrobem **oliwy francuskiej** (Spécialité d' Huiles d' Olive) przyjął na Galicyę i Kraków Dom Handlowy **J. Wentzl w Krakowie.**

Prosząc dawnych naszych odbiorców z żądaniami swemi udawać się do rzeczonej Reprezentacyi, mamy zaszczyt zwrócić uwagę na wysokie przymioty naszej oliwy, która będąc produktem wyłącznie południowej Francyi, wyrabiana z samych wyborowych oliwek, nie zawiera żadnych przymieszek oliwy włoskiej, dużo niżej pod względem jakości od francuskiej stojącej.

Za te przymioty naszej oliwy dajemy bezwarunkową gwarancyę.

Nicea, dnia 23 czerwca 1880 r.

Stable & Cie.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia donoszę, że Dom mój przyjmuje zamówienia na oliwę nicejską francuską.

Cenniki i warunki na żądanie przesyłam franco. (1868-4-6)

Kraków, dnia 30 czerwca 1880 r.

J. Wentzl.

C k. prz. ochronny znak. — *Odznacz. w Paryżu 1878.*

EUCALYPTUS-

ESENCYA DO UST,

odwaniająco-wzmacniający środek konserwujacy i prezerwatywny do higienicznego pielęgnowania ust i środek przeciw zaraźliwemu wpływowi, Dr. C. M. Fabera, ces. meks. przyb. dentysty itd.

Eucalyptus esencya do ust usuwa **natychmiast** i **nazawsze** wszelką **niemiłą woń z ust;** jest niezawodnym środkiem przeciw **bolu zębów spruchniałych;** jest jedynym przez słynnych lekarzy uznanym **specyficznym środkiem zapobiegawczym** przeciw **błonicy,** anginie, **zaraźliwym chorobom szyi; odświeża** gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem

Ces. rosyjski rząd zaprowadził **eucalyptus esencyę do ust** w **publicznych zakładach leczniczych** jako **środek odwaniający pokoi, gdzie są chorzy** i jako **środek leczniczy w zaraźliwych chorobach ust i krtani.**

Cena flaszeczki 1 złr. 20 cent. w. a.

Główny skład ma Feliks Griensteidl w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach jest także zawsze świeża do nabycia Dr. C. M. Fabera słynna c. k. uprzyw. spec. pasta zębowa PURITAS, najlepszy i najdelikatniejszy środek czyszczący i konserwujący.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski aptek., Skórczewski i Półakiewicz, Józef Trauczyński aptek., Józef Rudnicki, A. Siedlecki aptek., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czyncieł. (1789-3-12)

Nur Prof. Dr. Sampson's COCA Präparate Aechte (wedle taksy aptek. 1 pudełko 2 złr. w. a., 6 pudełek 12 złr. 2 złr.) rozwijają pełne siły lecznicze rośliny kokowej, zawierającej najskuteczniejsze pierwiastki. Użycia rośliny kokowej znanej w Peruwii od niepamiętnych czasów przypisuje **Aleks. Humboldt** kompletne nieistnienie **astmy** i **gruźlic** na górach Andach. Wszyscy podróżujący po Ameryce południowej jak też koryfeusze nauki wszystkich krajów zgadzają się na to, że żadna roślina na kuli ziemskiej nie połącza w sobie tak szczęśliwych działań leczniczych na przyrządy **oddechowe i trawienia** z niezmiernem ciągłem wzmacnianiem ustroju mięśni i **nerwów,** jak roślina kokowa (przez nią jedynie zostają Peruwiańczycy przy najtwardszej robocie ciągle silnemi.) (331-15 15)

Wedle praktycznych doświadczeń Dr. Sampsona, którego Humboldt sam do tego namawiał, rozdzielone na rozmaite grupy chorób uznane zostały od **wielu dziesiątek lat** ciągle wzrastającym skutkiem nawet w uporczywych wypadkach: pigułki kokowe I przeciw **cierpieniom szyi, piersi i płuc,** pigułki kokowe II z winem przeciw dolegliwościom żołądka, wątroby, **dolnych części ciała i hemoroidom,** pigułki kokowe III jako niezrównane przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów (hipochondryi, histeryi, **migrenie** i t. d.) jak też szczegółowym osłabieniom (polucyi, osłabieniu męzkiemu i t. p. Broszurkę prof. Sampsona o użyciu, można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke w Moguncyi** i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi.

DWA MEDALE SREBRNE NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1878 ROKU.
WIELKI MEDAL I DYPLOM WIELKIEJ ZASŁUGI W FILADELFII
DYPLOM HONOROWY NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU 1875 ROKU.
MEDALE I NAGRODY NA DZIESIĘCIU INNYCH WYSTAWACH.

PAPIER RIGOLLOT

CZYLI

MUSZTARDA W ARKUSIKACH DO SYNAPIZMÓW,

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓL. ANGIELSKĄ itd.

Jedyny, którego wprowadzanie do Cesarstwa rosyjskiego zostało upoważnione przez Komitet lekarski.

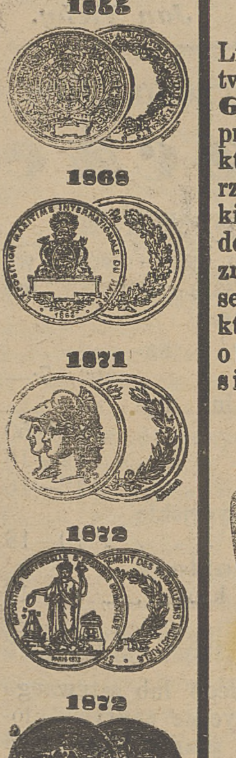
PROSZEK RIGOLLOT

CZYLI MUSZTARDA PRZYGOTOWANA DO UŻYTKU WETERYNARYJNEGO.

(PRZYJĘTY PRZEZ MINISTERYUM WOJNY DO UŻYTKU KAWALERYI FRANCUSKIEJ I PRZEZ GŁÓWNE TOWARZYSTWA TRANSPORTOWE.

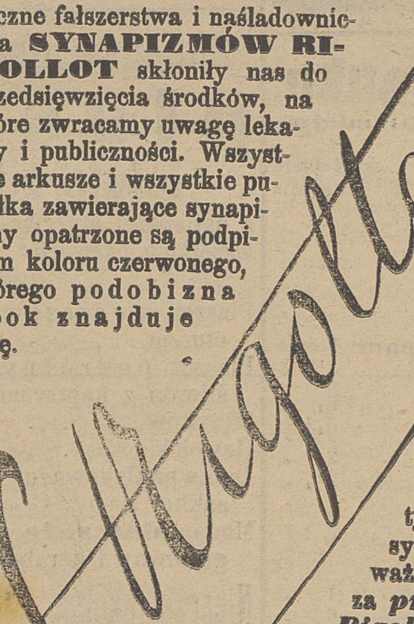
Wymagać podpisu jak obok. P. Rigollot

1855 1868 1872 1873 1878



WAŻNE OSTRZEŻENIE.

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa **SYNAPIZMÓW RIGOLLOT** skłoniły nas do przedsięwzięcia środków, na które zwracamy uwagę lekarzy i publiczności. Wszystkie arkusze i wszystkie pudełka zawierające synapizmy opatrzone są podpisem koloru czerwonego, którego podobizna obok znajduje się.



I dlatego tylko takie synapizmy uważać należy za *prawdziwe Rigollot,* które są opatrzone obocznym podpisem w poprzek umieszczonym.

We wszystkich głównych aptekach.

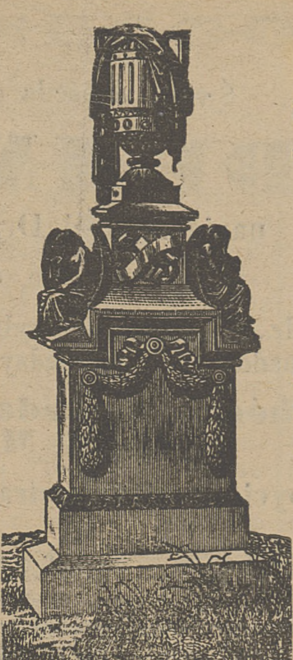
1875 1875 1876 1878 1879



PARYŻ.— Magazyn sprzedaży, Avenue Victoria 24.— PARYŻ

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (1908-6-12)

PRACOWNIA KAMIENIARSKA Fabiana Hochstima



w Krakowie, ulica św. Gertrudy, *wprost kościoła Dominikanów,* zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;

oraz

posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca. (1510-9-12)

Ceny zniżone.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO z Pepsyną BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku, używane jest od 25 lat z bardzo pomyślnym **skutkiem** *w* **trudnych** *i* **upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka** *i w ogóle w* **rozstrojeniach funkcyi trawienia.**

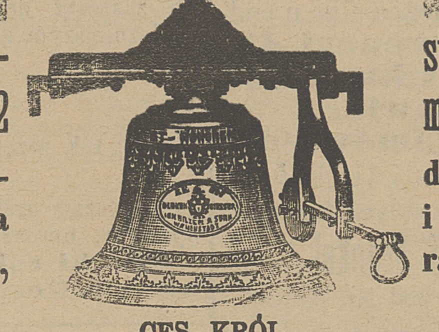
PEPSYNA « BOUDAULT » POTWIERDZONA PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ PARYZKĄ *nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu, 1867 r.; w Wiedniu, 1873 r.; w Filadelfii, 1876 r. i w Paryżu, 1878 r.*

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha. (1797-3-26)

Przywilej.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. odznaczona 2 medalami za postęp



za odlane w Wiedniu dla kościoła S. Salwatora i wystawione dzwony, razem 8.

CES. KRÓL.

nadworna odlewarnia dzwonów i metalów

Ignaz Hilzer & Sohn

W WIENER NEUSTADT

poleca się do **zamówień dzwonów różnej wielkości i dźwięku.**

Przyjmuje poręczenie za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu. Do dzwonów wyrabia się także ustawiania (montowanie) wedle nowo wynalezionego **c. k. wyłącz. uprzywil. sposobu z hełmami z kutego żelaza.** Wskutek tego montowania można wielkiemi i ciężkiemi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i można niemi dowolnie obracać na inną stronę uderzenia serca u dzwonu, przezco tak montowany dzwon bardzo trwałym się staje. **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, punktualnie i bardzo tanio pod korzystnemi warunkami zapłaty.

Odlewarnia ta istnieje od roku 1838; odlano 2,900 większych dzwonów, ważących razem 952,200 kilogramów. (296-7-12)

Powyższa firma dostarcza także **dzwonki ołtarzowe** o 4 harmonijnych tonach, jedną metalową rączką połączone, gustownie robione, po 15 złr.

TANNINGENE.

Nieszkodliwy środek do barwienia włosów bez przymieszki ołowiu, na siwe, białe, rude włosy,

na włosy u brody i brwi, które najprostszym sposobem tylko po jednorazowem użyciu otrzymują napowrót z pewnością i niezawodnie tą samą piękną połyskującą **barwę naturalną blond, brunatną lub czarną,** jaką miały przed zesiwieniem i która się nieodfarbuje ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej. Cena **2 złr. 50 cent.**

Dr. Landauera aromatyczny balsam na włosy

poręczony zupełnie pewny środek, aby po dwukrotnem użyciu usunąć zupełnie wypadanie włosów i wzmocnić ich porost. Cena **1 złr.**

Piegi,

plamy wątrobiane, pryszcze, tłuszcz zgromadzony, czerwoność twarzy

opalenie od słońca i wszelkie kwitnienie cery usuwa gruntownie

Dr. Tobiaszą Eau miraculeuse antéphélique

absorbując nagromadzające się na skórze i pod nią pigmenta, przez co bardzo chropawa, krucha cera staje się przez noc miękką, białą i delikatną. Cena **1 złr. 50 cent.**

Oryginalne wschodnie mléko różane

aptekarza **KAROLA RUSSA**

nadaje cerze natychmiast, a nie dopiero po długiem używaniu tak **delikatny, olśniewająco biały, młodociano-świeży koloryt,** jaki żadnym innym środkiem osięgnąć nie można usuwa zmarszczki, każdą żółtą lub brunatną cerę natychmiast i nadaje się zarówno jednakowo na wszystkie części ciała. Cena **1 złr.**

Wszystkie te wymienione szczególności są sumiennie zbadane i za poręczeniem absolutnie nieszkodliwie; jedynie prawdziwe do nabycia u podpisanego.

Karl Russ' Nachfolger (Ant. J. Czerny)

W WIEDNIU I. WALLFISCHGASSE 8.

Skład u p. **W. Redyka,** aptekarza w **Krakowie.** (1565 8-12)



GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste** Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenveranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Ogłoszenie.

L. 811. [1874-3-3]

W celu zabezpieczenia budowy domu gminnego w Żywcu, odbędzie się w dniu 27 lipca 1880 r. o godzinie 11ej przedpołud. w biurze Zwierzchności gminnej w Żywcu licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Kosztа budowy obrachowane są na 29,993 złr. 81 cent.; kaucya wynosi 10% deklarowanej sumy.

Plany i kosztorys mogą każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze Zwierzchności gminnej być przejrzane.

Żywiec dnia 26 czerwca 1880 r.

Barmistrz: *J. Mierowski.*

Ogłoszenie.

L. 1436. (1950-2-3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 2go sierpnia 1880 r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w urzędzie gminnym król. miasta Stryja publiczna licytacya celem wydzierżawienia dóbr miejskich Duliby i Grabowce z miastem Stryj bezpośrednio graniczących, na przeciąg lat 9 a względnie 12, począwszy od 1go kwietnia 1881 r.

Licytacya odbędzie się ustnie, przyjmywane jednak będą do chwili zamknięcia licytacyi ustnej, także pisemne oferty, w należyte wadyum zaopatrzone.

Cenę wywołania stanowi czynsz dzierżawny roczny w kwocie 5.801 złr. w. a.

Wadyum wymaga się w kwocie 1.500 złr. w. a.

Warunki licytacyi mogą być w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Magistrat król. miasta.

Stryj dnia 8go lipca 1880 r.

Krawcowa udziela lekcyj kroju i form, przyjmuje kołdry i płaszcze do szycia, przykrawa suknie i może chodzić do robót po domach prywatnych. Ulica św. Rocha Nr. 461. (1935 3-3)

Osoba w średnim wieku życzy sobie zająć się gospodarstwem lub dozorem dzieci, w mieście albo na wsi, za mierną cenę. — Wiadomość przy ulicy Różannej pod Nr. 412. (1939-3 3)

Dnia 11go lipca r. b.

otwartym został **kurs przygotowawczy wakacyjny** dla uczennic mających zamiar wstąpić po wakacyach do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Bliższa wiadomość przy ul. Kapucyńskiej pod Nr. 3 na II piętrze. (1921-4-4)

Zamówienia

na potrzeby kościelne z najcelniejszych fabryk — również **kupno i sprzedaż starożytności,** jakoteż dobrych **olejnych obrazów,** przyjmuje *J. H. S.* przy ulicy św. Jana pod Nr. 301 na pierwszem piętrze. (1981-3-3)

Apteka w Ulanowie

poszukuje nowo egzaminowanego asystenta. (1947-2-3)

Do umieszczenia są;

guwernantki, bony niemki rodowite, panny, gospodynie folwarczne, pokojowe panny, jak również wszelka służba żeńska, następnie ekonomowie, gospodarze, karbowi, ogrodnicy, młynarze i wszelka słuba dworska. (1987 2-3)

Dom komisowy Stanisława Aug. Gandoura w Biały przy Bielsku.

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris Skład w głównych aptekach. (1933 6-5)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1888 5-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1909 53)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także samoordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła

(2006)

Za duszę ś. p.
Eugieniusza Swiatopełk
Zawadzkiego
zmarłego dnia 14go lipca w majątku swoim na Litwie,
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele Ś. Barbary
w sobotę dnia 24 lipca b. r.
o godz. 10ej
na które siostra zmarłego zaprasza Znajomych i pobożną Publiczność.

Nakładem
księgarni J. K. Żupańskiego
W POZNANIU
co tylko opuściły prasę i są we wszystkich księgarniach do nabycia:
Literacki i polityczny spadek po Wielopolskim. Cena 2 marki 50 fen.
Baranowska A. Starżowie, obraz dramatyczny z pierwszej połowy XI. wieku. Cena 3 marki. (1966-1-3)

Apteki
do wydzierżawienia poszukuje *Pik*, ulica Długa Nr. 19, II. piętro w Krakowie. (2002-1-3)

W Krakowie
w jednem z najcelniejszych miejsc, jest narożny, piękny, duży lokal, **nader korzystnie ciągle się rentujący, na wyszynk wódek, restauracyę i kawiarnię,** do wynajęcia. Składa się ze **sklepu szynkowego, dwóch przyległych pokoi i wielkiej sali,** wszystko z oknami na dwie główne najwięcej uczęszczane ulice. Do tego lokalu może być przybraną odpowiednia ilość innych ubikacyj w miarę potrzeby. — Wiadomość w biurze informacyjnem *Karola Wolańskiego* w Krakowie, plac Franciszkański l. 143. (2001-1-3)

Elegancki dom
murowany w WARSZAWIE jest do sprzedania lub zamiany na dom w Krakowie lub Lwowie, albo na mająteczek ziemski w ładnej pozycyi w Galicyi. Żądaną jest dopłata. Szacunek tego domu 50000 r. s. Wierzytelności przy sprzedaży niewymagalnych r. s. 23000. Wiadomość w Warszawie, Nowy Świat 12, III. piętro. K. Sniežko. (2004-1-2)

Służący
opatrzony w dobre świadectwa ze służby w znacznych domach, przyzwoitej powierzchowności, w sile wieku i zamiłowany w porządku, może mieć miejsce odpowiednie od d. 1go sierpnia r. b. — Zechce złożyć swój adres poste restante w Krakowie pod lit. **C. H.** (2005)

Iwonicz.
Dnia 8 lipca 1880 r. został oddany na użytek publiczny nowy dwupiątrowy dom o 100 wygodnie umeblowanych pokojach, przez co zapobieżono braku pomieszkań w średnim sezonie. (2007-1-3)
Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego.

Posada organisty
w Szczawnicy jest zaraz do objęcia. (1948-3-3)

Masa do froterowania posadzki
własnego wyrobu,
najlepsza, jaka być może. Mogę ją powtórnie polecić, ponieważ smarowidła z nafty w Pradze i we Lwowie robią, i te same własności masie mojej przypisują, która ich jednak wcale nie posiada.
Lecz dla sprzedania jej, podrabiają moją urzędownie rejestrowaną markę zabezpieczoną, na którą właśnie zwracam uwagę.

Krochmal połyskujący brylantowy
własnego wyrobu,
uznany jako najprzedniejszy wyrób, który bieliźnie elastyczną sztywność, śnieżną białość i połysk nadaje i bez żadnej innej domieszki tylko w ciepłej wodzie rozpuszczony jak zwykły krochmal się używa.
W paczkach, w której się 4 porcye znajdują, wystarczy każda porcya do okrochmalenia 6 kołnierzyków, 3 koszul i 3 par mankietów.
Kto raz mojego krochmalu spróbuje, żadnego innego krochmalu połyskującego nie będzie używał. (1938-3-6)
Do nabycia w handlach p. **S. Feintucha** i p. **J. Nagla w Krakowie.**
O. T. Winkler we Lwowie.

Ramy złocone ozdobne
na tegoroczne **premium** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy po cenach najtańszych. (2010-1-20)

Akcye krak. Tow. sztuk pięknych
sprzedajemy na raty.
KUTRZEBA i MURCZYNSKI
W KRAKOWIE.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż powróciwszy po siedmioletnim pobycie z Paryża, gdzie przez ostatnie kilka lat wykonywałem wyroby z dziedziny jubilerskiej dla JW. Ksawerego Branickiego (za co otrzymałem od niego własnoręczny list polecający), otworzyłem w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 222 **zakład jubilerski.**
Polecając się łaskawym względom Sz. Publ., dodaję, iż podejmuję się wszelkich choćby najtrudniejszych zamówień, starając się o wykonanie ich z wszelką możliwą dokładnością i w należytym czasie.
(1985-2-6) **W. Wojciechowski.**

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1885-5-30)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Ogrodnik
30 lat mający, wykształcony za granicą w swym zawodzie, we wszystkich gałęziach ogrodnictwa praktyczny, obecnie w jednym z największych ogrodów w Galicyi czynny, posiadający chlubne świadectwa i polecenia, poszukuje miejsca jako ogrodnik, najdogodniej w zachodniej Galicyi. Łaskawe oferty pod lit. **J. K. 29** poste restante **Rozdół.** (1984-3-3)

Wyroby metalowe,
jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-23-30)
W. Kosydarskiego
BLACHARZA
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228.
Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

Newralgie, *Wszelkie cierpienia nerwowe*
w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1902-82-]

Maurycy Langrock
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74
sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową podług życzenia — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. (1834-5-10)
Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

Skład główny
wszelkich materyałów budowlanych
Romana Silberbacha
w KRAKOWIE
róg ul. Sławkowskiej i Żydowskiej Nr. 263
poleca po cenach najtańszych:
Portland Cement grodziecki, pruski; gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli; blachę cynkową; szyfer czyli łupek; papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą; rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz; trzcinę sufitową; cegły ogniotrwałe; cegły zwykłe, częściowo i w większej ilości; wapno skaliste i gaszone; gwoździe sufitowe i szyfrowe; drut sufitowy; posadzki drewniane, cementowe i steingutowe; story i żaluzye oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.
Obejmuje również wszelkie roboty blacharskie, jako to: pokrycia dachów szyfrem czyli łupkiem szląskim, angielskim i belgijskim również papą czyli tekturą ogniotrwałą i blachą cynkową, ręcząc za dobrą i sumienną robotę. (1817-7-)

Świeżo opuściła prasę broszura p. t.
INDEMNIZACYA
napisał poseł Dr. Zyblikiewicz.
8o, 67 str.
Cena 1 złr., z opłatną przesyłką pod opaską 1 złr. 5 cent. za nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym.
Dochód ze sprzedaży przeznaczony na pomnik Mickiewicza.
Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Kawę
wprost wprowadzoną, najlepszy, najczyściejszy, aromatyczny gatunek, dostarcza w paczkach pocztowych po $4\frac{1}{4}$ kilo *netto* towaru *ocloną* i *opłatnie* za zaliczką:

perłową prima	po 1 złr.	95 cent.	za kilo	
Ceylon najlepszą	„ 1 „	70	„	„ „
Mokkę wyborową	„ 1 „	75	„	„ „
Jawę zieloną	„ 1 „	50	„	„ „
Cubę najlepszą	„ 1 „	80	„	„ „

R. Malti w Tryeście.
Wszelkie inne gatunki są na składzie po najtańszych cenach. (1986-2-)

Ważne dla PP. Gospodarzy.
FABRYKA PAROWA WYROBÓW CHEMICZNYCH „MĄKI KOŚCIANEJ, SPODIUM I NAWOZÓW SZTUCZNYCH"
B. Margulies a i Syna w Jarosławiu
ma zaszczyt donieść, że urządziwszy się na wielką skalę podołać może jak najliczniejszym zamówieniom, którym by chcąc jak najrychlej zadość uczynić ma w pogotowiu znaczne zapasy
Mąki koscianej
uznanej tak przez wystawy krajowe i zagraniczne jak i gospodarzy krajowych i zagranicznych za nawóz najlepszej jakości.
Ręcząc przytem za jak najlepszy skład chemiczny tudzież jakość i taniość wyrobów, uprasza o przesyłanie zamówień, bądź wprost do fabryki, bądź też do p. **Spółki rolniczej w Tarnopolu,** p. **Joel Margulies w Tarnowie** i p. **Bernarda Meiselsa we Lwowie.** (919-17-17)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w Bergen (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., W. Fenz i M. Jawornicki — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH E. Grünspan apt., M. Kulak apt., Ed. Liska apt. — w DOBROMILU N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE F. Ruczek apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w LIPNIKU E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w OŚWIĘCIMIU S. Herz — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., F. Gaideczka — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w ROZWADOWIE A. Czerniecki — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., F. Stecher apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz aptek., A. Morawetz spadk., H. Kahane aptek. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, L. Chodacki apt., J. Streissenberg — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Ed. Kruh apt., Süssermann. (1127-16-)

Publ. konc. Dom składowy Union-Banku.
„Stacya Union-Bank" wiedeńskiej kolei łączącej i **kanału Dunajowego: miejsce lądowania Union-Banku.**
Domy składowe na towary, zbiornik na spirytus, suteryny na oliwy, wino, tłuszcze itd., ekspozytura c. k. głównego urzędu cłowego, gabinety na przewóz towarów (transito), publiczny zakład odważania i mierzenia itd.

Specyalna taryfa za składowe
(ze zastrzeżeniem zmian)
za 100 kilo za tydzień:

Przy składowem w znacznej ilości odpowiednia bonifikacya.

Zboże, mąka, owoce strączkowe i t. p. w workach lub zesypane	1 cent
Skóry, skóry z sierścią i skóry garbowane	$3\frac{1}{2}$ „
Galasówki i orzechy	2 „
Oleje i tłuszcze	$2\frac{1}{2}$ „
Wełna owcza w prasowanych i nieprasowanych pakach	$2\frac{1}{2}$ „
Wino w beczkach	2 „
Cukier w beczkach i głowach	$2\frac{1}{2}$ „
Spirytus w zbiorniku za hektolitr i miesiąc	9 „
Spirytus w beczkach „ „	6 „
Za towary leżące na polu za 100 kilo i tydzień	$\frac{1}{2}$ „
Należytości manipulacyjne:	
Za władowanie lub wyładowanie i odważenie zapakowanych towarów za 100 kilo	4 „
„ „ „ „ „ luźnych	6 „
„ „ „ „ od zboża, mąki i towarów strączkowych	$3\frac{1}{2}$ „
Asekuracya:	
Za 100 złr. zabezpieczonej wartości i za miesiąc	$4\frac{1}{2}$ „
Hurtem za 3 miesiące najmniej rocznie	4‰

Olej, tłuszcze, wino i spirytus przyjmowane będą na żądanie w naszym składzie **przy kolei Państwowej** na tychsamych warunkach.
Union-Bank uskutecznia spedycyę i manipulacyę cłową i przyjmuje komisową sprzedaż lub zakupno towarów, udziela zaliczki na konosamenta lub kwity składowe (Warrants) albo na towary u niej na składzie złożone lub jej konsygnowane.
Union-Bank uskutecznia następnie interesa bankowe i wekslowe, kupuje i sprzedaje waluty i dewizy na obcy rachunek i pośredniczy w wypłatach lub inkasach na obcych miejscach. (1647-6-11)
Union-Bank, Wien, I. Renngasse 1.
Kantor zmiany Union-Banku: Wien, I. Graben 13.

Dwa piękne, duże
OLEANDRY
są **tanio** do nabycia.
Wiadomość w Admin. „Czasu."

Wdowa w średnim wieku, dobrze wychowana, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem, oraz na doskonałej kuchni, uprasza o miejsce. Za rogatką Zwierzyniecką Nr. 29 w mieszkaniu pani Tyc, pod adresem A. B. (2000-2-3)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
1888-79

Potrzebny jest kapitał od 6000 do 10000 złr.
na majątek ziemski lub kamienicę, na pierwszą lokacyę po Towarzystwie kredytowem ziemskiem pod korzystnemi warunkami.
Bliższej informacyi udzieli z grzeczności Wny Maurer przy ulicy Taniej pod Nr. 179 w Krakowie.
(1990-4-5)

Pierścionki pamiątkowe
SREBRNE, EMALIOWANE,
z napisem
poleca (1713-9-)
magazyn towarów galanteryjnych, zabawek dziecinnych i parfumeryj
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

Mąka kościana
z fabryki parowej
dawniej **Jakóba Feitla**
teraz **Leona Kestla w Tarnowie.**
Mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. właścicieli dóbr, że w fabryce mojej od 25 lat istniejącej dostać można po cenach najumiarkowańszych **mąki kościanej** w wyborowych gatunkach.
Mąki tej, odpowiadającej wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiam dwa gatunki:
I. preparowana kwasem siarczanym,
II. niepreparowana.
Za prawdziwy rzetelny towar poręczam.
Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim.
Listy odbieram pod adresem: **Leon Kestl w Tarnowie.** (1749-7-12)

Mieszkanie przy ul. Floryańskiej pod L. 336 na I. piętrze, składające się z dwóch pokoi frontowych, przedpokoju, sali dużej i pokoju, tudzież kuchni, spiżarni obszernej, piwnicy i wspólnego strychu, jest do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki na I. piętrze. (1937-2-3)

W NIEPOŁOMICACH
3 mile od Krakowa, **jest do sprzedania dom** z drzewa budowany, częścią murowany, o 5 pokojach, obszernej spiżarni i kuchni, oraz piwnicy — do tego ogród częścią owocowy, częścią warzywny, u podpisanego właściciela apteki w miejscu.
(1925-3-3) *Jan Tichy.*

Zupełnie nieprzemakalne
płaszcze letnie i jesienne
z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

Płaszcz deszczowy z kapturem	zlr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem	„ 10 50
Mężykow	„ 12—16
Hawelok	„ 12—16
Jupka pakłakowa lub styryjskie sakko	„ 10—16
Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój	„ 10—16

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie
z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.
Wszelkie gatunki letniego, jesiennego lub zimowego pakłaku, oraz modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (1737-8-8)

Salon Mód
Józefiny Zawistowskiej
Kraków, Rynek 46,
przyjmuje wszelkie zamówienia Strojów damskich i dziecinnych, miejscowe i na prowincyę; także udziela się lekcyj kroju.
(1998-2-)

Okólnik.
Dwukrotne wezwanie PP. Korespondentów do uregulowania rachunków z rozsprzedanych akcyj Towarzystwa nie odniosło pożądanego skutku. — Nalegania na przyspieszenie zakupu i rozlosowania dzieł sztuki, wreszcie narzekania Członków na opóźnioną rozsyłkę premij, stawiają Dyrekcyę w konieczności przypomnienia tym, którzy dotąd należytości za akcye nie uiścili, iżby rachunki z Towarzystwem **najdalej do 28 b. m.** pokończyli — ostrzegając, iż pozostawienie tego terminu bez skutku narazi Akcyonaryuszów stosownie do §. 10 Statutu na utratę zapewnionych korzyści. (1993-3-3)
Kraków, dnia 14 lipca 1880 r.
Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Podajemy niniejszem do wiadomości PP. Księgarzy prowincyonalnych i osób w Galicyi zamieszkałych, iż załatwiamy specyalnie wszelkie zlecenia księgarskie, informujemy i zakładamy ajencye księgarskie, prenumeraty pism polskich w Warszawie wychodzących na warunkach dogodnych i korzystnych. Przyjmujemy na skład główny w celach rozpowszechnienia w Warszawie i Królestwie Polskiem dzieła świeżo wyszłe z druku.
W ogóle podejmujemy się wszelkich zleceń w zakres księgarstwa wchodzących, które z całą sumiennością i dokładnością załatwiamy. Bliższe informacye listowne udzielamy. (1994-2-3)
Teodor Paprocki i Sp.
księgarnia w Warszawie ul. Chmielna, 8.

W Czernichowie
w Szkole rolniczej kursa nauk rozpoczną się w bieżącym roku w dniu 16 sierpnia. Rodzice pragnący umieścić swych synów w tej szkole, winni wcześniej przed tym terminem zrobić podanie o ich przyjęcie **do Dyrekcyi szkoły rolniczej, poczta Czernichów.**
Zwraca się przytem uwagę, że za całe utrzymanie i ubranie ucznia opłaca się tylko 200 złr. rocznie; co obok **15 stypendyów** corocznie udzielanych w Czernichowie, daje możność nawet najmniej zamożnym, byle pilnym uczniom pobierania nauki rolniczej. (1889-3-3)

Kamienica
w Krakowie na Kleparzu pod Nr. 168 Dz. 5 z **ogródkiem,** przynosząca czystego dochodu 8%, wolna od podatku lat 20, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość na miejscu. (1859-4-4)

Do handlu towarów mieszanych
Jana Biernackiego
W BOCHNI
potrzebny jest (1926-3-3)
praktykant.

PRAWDZIWĄ
wodę kolońską
JANA CHRZC. FARINA i Sp.
Jülichsplatz Nr. 2
w Kolonii n. R.
poleca się niniejszem jaknajlepiej.
(1950-3-)

Cały bazar w Wiedniu
do nabycia natychmiast za 4 złr. 80 c.!
Zawiera następujące rzeczy: 2 wspan. lichtarze z chińskiego srebra, torba Waterproof 2 obrazki kol. olejne w ramkach, dzwonek stołowy z nowego srebra, metal elektr., 2 żartobl. przedmioty, dla kobiet necesser damski do szycia, album z fotografiami, idący zegarek metalowy z długim łańcuszkiem, regulowany, z poręczeniem, 2 wspan. chińsk. wazoniki do kwiatów, miseczka na masło, solniczkę i pieprzniczkę szklanną, portmonetkę z prawdz. jucht. skóry z 5 przedziałami, niezbyt grubą, wspan. metal. latarkę kieszon. małą, klejnoty Sumatra dla mężczyzn i kobiet, broszkę, parę pięk. kolczyków, 2 szkl. pierścionki, kompl. garnitur guzików do koszuli, wachlarz balowy i spacerowy. Bazar ten można **widzieć**
Anton Rix,
Wien, II., Praterstrasse Nr. 16.
Poczta za skrzynkę 45 c. więcej (350-6-6)



Nasz
płaszcz deszczowy
do (1914-2-4)
kieszeni
zrobiony jest z **lekkiej jak piórko** materyi — i waży mniej więcej **trzecią część**
= ($\frac{1}{3}$) **kilograma!** =
Materya jest jednak nader silną, bardzo gibką i już wypróbowaną. Płaszcz z kapturem kosztuje od
jedenastu złr.
wzwyż. Wzory i objaśnienie do wzięcia samemu miary odwrotną pocztą.
Paget & Co.,
pierwsza fabryka materyj nieprzemakaln.,
Stadt, Riemergasse Nr. 13 w Wiedniu.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*